SŁOWO POLSKIE

CZYTELNIK

BEZPARTYJNY DZIENNIK ZIEM ZACHODNICH

ROK III | Wrocław, sobota 23 października 1948 | Nr 293 (703)

WROCŁAW ŻEGNA 21 BRYGADĘ S. P.
NA ZDJĘCIU — PORANNA POBUDKA — PONIŻEJ MŁODZIEŻ S. P. Z WOJ. RZESZOWSKIEGO PRZY PRACY NA TERENACH WYSTAWY.

WALLACE, TRUMAN I DEWEY
WALCZĄ O FOTEL PREZYDENTA

Robotnicy amerykańscy popierają
pokojowy program partii postępowej

NOWY JORK. (PAP) — W amerykańskich kołach dziennikarskich podkreśla się, że mimo bliskiego terminu wyborów, mających się odbyć 2 listopada, odczuwa się wśród szerokich mas wyborczych brak zainteresowania wynikiem wyborów prezydenckich w USA.

Apatia ta wynika z przeświadczenia, iż nie ma różnicy między kandydatem republikańskim i demokratycznym. Jedynie kandydatura Wallace'a budzi nadzieję tych Amerykanów, którzy pragną zmian w polityce Stanów Zjednoczonych.

Dzienniki amerykańskie dochodzą do wniosku, że przynajmniej połowa uprawnionych do głosowania nie weźmie udziału w wyborach. Czasopismo „United States News and World Report" przepowiada, że na 93 miliony osób, mających prawo głosowania, weźmie udział w wyborach tylko 47 milionów.

Na ogół panuje przekonanie, że w wyborach zwycięży Dewey, nie znaczy to jednak, iż kandydat na prezydenta z ramienia partii republikańskiej cieszy się popularnością w społeczeństwie amerykańskim.

Prasa amerykańska podkreśla, że wysiłki Trumana nie polepszyły jego szans i obóz Dewey'a pewny jest swego zwycięstwa. **Mocną stroną propagandy przedwyborczej Wallace'a jest wysuwanie haseł pokojowych. Dlatego też Wallace cieszy się poparciem ruchu związkowego robotników amerykańskich oraz inteligencji postępowej.**

NOWY JORK. — Wallace zakończył swą podróż przedwyborczą przemówieniem w Wilkes Barre w Stanie Pensylwania. W swoim przemówieniu potępił on plan Marshalla, stwierdzając, że plan ten ma przede wszystkim na celu odbudowę Niemiec kosztem robotników innych krajów europejskich oraz robotników amerykańskich.

Mordercy
na szubienicy

BERLIN (PAP). W Landsberg (Bawaria) zawisło na szubienicy 10-ciu Niemców, którzy mordowali lotników amerykańskich, lądujących na spadochronach w Niemczech oraz brali udział w okrucieństwach w obozie koncentracyjnym.

W kołach amerykańskich oświadczają, że w przeciągu najbliższych 9-ciu tygodni straconych będzie prawdopodobnie co piątek 10-ciu zbrodniarzy niemieckich. W więzieniu w Landsberg oczekuje jeszcze na wykonanie wyroku śmierci około 100 Niemców.

370 mil. metrów tkanin bawełnianych
wyprodukujemy w 1949 r.

ŁÓDŹ. (PAP) — W związku z odbytą ostatnio w Łodzi naradą gospodarczą przemysłu bawełnianego przedstawiciel PAP zwrócił się do przewodniczącego Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego ob. Burskiego z szeregiem pytań, dotyczących przebiegu konferencji.

— Jakie zagadnienia poruszone i omówione na naradzie Związku Zawodowe uważają za najdonioślejsze?

— Najważniejszymi zagadnieniami poruszonymi przez referentów — mówi ob. Burski — były sprawy szkolenia kadr, walka o jakość produkcji, stosunek do człowieka pracy i sprawy nowych form współzawodnictwa pracy.

Narada zobrazowała ogrom zadań, stojących do wykonania przed przemysłem bawełnianym. Plan produkcji na rok 1949 przewiduje wytworzenie w fabrykach bawełnianych 370 milionów metrów tkanin. Aby plan ten wykonać musimy uruchomić stojący jeszcze bezczynnie park maszynowy i zainstalować nowe maszyny.

Kanał Warta - Gopło
będzie otwarty już w marcu 1949 r.

POZNAŃ (PAP). Prace nad budową 32 kilometrowego kanału Warta — Gopło, będącego częścią składową drogi wodnej Śląsk — Wybrzeże, postępują naprzód.

Wykonano już 80 proc. przewidzianych planem prac. Poza dwoma śluzami ukończono obecnie prace nad budową dwóch dalszych śluz komorowych żelbetonowych, wybudowano 4 stałe mosty żelbetonowe, jak również wykonano wykopy i nasypy o objętości 1,5 miliona mtr. sześc.

Nowy kanał, który zostanie oddany do ruchu w marcu przyszłego roku, skróci drogę z Gdańska do Poznania o 240 km.

Konserwatysta brytyjski
zaprasza Hiszpanię
do uczestnictwa w planie Marshalla

LONDYN (PAP). Wicehrabia Hinchingbrocke, poseł do parlamentu z ramienia partii konserwatywnej z okręgu South Dorset, wygłosił na zaproszenie władz frankistowskich odczyt na temat: „Wielka Brytania Unia Zachodnia".

Oznajmił on, że „cała brytyjska partia konserwatywna powitałaby z zadowoleniem włączenie Hiszpanii do planu Marshalla pod warunkiem, że nie spowoduje to zmniejszenia przydziałów dla innych państw". Prelegent mówił o możliwościach zbliżenia między Hiszpanią i Anglosasami.

Diamenty i zegarki
pozostałością katastrofy lotniczej

LONDYN (PAP). Z Prestwick (Szkocja) donoszą, że w szczątkach samolotu pasażerskiego, który uległ tam katastrofie znaleziono w metalowym pudełku kolekcję diamentów ogólnej wartości 15 tysięcy funtów szterlingów. Diamenty przekazano władzom celnym, które usiłują odnaleźć właścicieli lub spadkobierców. Władzom celnym wręczono również znalezione po katastrofie zegarki szwajcarskie łącznej wartości 16 tys. funtów. Zachowały się w doskonałym stanie.

„B 26 Marauder" zaginął

PARYŻ (PAP). Francuski samolot wojskowy typu „B 26 Marauder" z 17 osobami na pokładzie zaginął podczas lotu z Maroka do Istres koło Marsylii. Ostatni sygnał, przesłany przez załogę, nadano w chwili, gdy samolot znajdował się nad północną częścią Maroka Hiszpańskiego. Poszukiwaniem zaginionego samolotu zajęły się samoloty i okręty z różnych portów Morza Śródziemnego.

NIESZANOWANIE CZASU

Poczta przynosi codziennie do redakcji wiele listów, których autorzy skarżą się na takie czy inne bolączki i trudności. W jednym z listów czytamy:

„Chcę napiętnować groźny objaw szkodnictwa, który został już dawno ujawniony, ale nikt nie przedsięwziął żadnych środków celem zapobieżenia na przyszłość temu szkodnictwu. Mam na myśli marnowanie ludzkiego czasu, jak również szkody materialne i społeczne z tego wynikające.."

W liście swym autor mówi o regule niepunktualności rozpoczynania zebrań. Zebrania polityczne czy zawodowe odbywają się nie tylko w godzinach popołudniowych, po pracy, ale często również w godzinach pracy. Na zebraniach tych bywa po kilkanaście, a czasem i więcej osób, a ponieważ zebranie rozpoczyna się z opóźnieniem co najmniej półgodzinnym, więc z procesu produkcji wyrywa się wiele pracowniko - godzin. Nikt na to nie zwraca uwagi, nikt się tym nie przejmuje, uważając, że wszystko jest w porządku.

Czy ma rację autor listu? Niewątpliwie ma. Wyjaśnia on, że biorąc pod uwagę ilość zebrań, narad itp. odbywających się codziennie w całym kraju, strata czasu, wynikająca z niepunktualności — zarówno organizatorów, jak i uczestników — jest wielka. Pracownik fabryki czy instytucji, który zmarnuje choćby tylko kilka godzin w miesiącu na czekanie, na pewno nie załatwi w swoim biurze pewnej ilości ważnych, a może i pilnych spraw. Dla nadrobienia straconego czasu załatwia się sprawy „po żebkach", co również może pociągnąć za sobą szkody.

Autor listu pisze również o „zebraniomanii" o zwoływaniu zupełnie niepotrzebnych wieloosobowych narad w sprawach, które równie dobrze można by było załatwić indywidualną decyzją. „Zamiast jeszcze więcej i usilniej pracować, bo przecież pracy jest dużo my zbyt wiele naradzamy się i gadamy.."

Dalecy jesteśmy od twierdzenia, że odbywanie zebrań jest „szkodnictwem". Wiemy, że na posiedzeniach i zebraniach ludzie uczą się wiele, uczą się należycie i celowo pracować. Niemniej jednak uwagi, nadesłane przez czytelnika — szczególnie w sprawie punktualności — powinny spowodować walkę z marnowaniem swojego i cudzego czasu.

Po tygodniu walk
rozejm w Palestynie

LONDYN. (PAP) — Siły egipskie na obszarze Negew w Palestynie południowej podjęły przeciwnatarcie.

Rzecznik Izraela oświadczył, że nie jest jeszcze pewne, czy działania wojskowe ustaną rzeczywiście w terminie przewidzianym przez rozjemcę ONZ. Rząd Izraela rozkazał swym wojskom na terenie Negew zaprzestać ognia w piątek w południe, zgodnie z wezwaniem mediatora.

Premier egipski Nokrashi Pasza oświadczył, że rozkaz zaprzestania ognia został przekazany armii egipskiej w Palestynie.

W 2 godziny po terminie ustalonym przez mediatora ONZ — Bunche — na wszystkich odcinkach frontu na obszarze Negew panował całkowity spokój.

Zgon prymasa Polski
ks. kardynała Augusta Hlonda

WARSZAWA (PAP). W dniu 22 października br. zmarł w szpitalu Sióstr Elżbietanek w Warszawie Prymas Polski, kardynał prezbiter Kościoła rzymskiego, legat Stolicy Apostolskiej, metropolita gnieźnieński i warszawski ks. dr. kardynał August Hlond.

Po operacji wyrostka robaczkowego, którą przeszedł kardynał Hlond, 13 października wywiązało się powikłane zapalenie płuc. Pomimo nadzwyczajnej opieki lekarskiej oraz transfuzji krwi, w piątek 22 października o godz. 10.30 nastąpił zgon.

Wiatyku i ostatniego namaszczenia udzielił kardynałowi Hlondowi ks. biskup Choromański, któremu asystował ks. biskup Majewski.

W ostatnich słowach kardynał wyraził życzenie, aby pochowano go w Warszawie.

Wyprowadzenie zwłok do prokatedry w Warszawie odbędzie się w niedzielę, 24 bm. o godz. 15, skąd we wtorek 26 bm. po uroczystej żałobnej mszy św., zwłoki kardynała zostaną przeniesione w myśl ostatniego życzenia, do katedry św. Jana w Warszawie.

Robertson w Londynie

LONDYN (PAP). Brytyjski gubernator wojskowy w Niemczech gen. Robertson przybył do Londynu dla odbycia konsultacji z Foreign Office.

Kłopoty surowcowe USA

Gorączkowe poszukiwania nowych źródeł

MOŻNA zaryzykować twierdzenie, że jedynym naprawdę widocznym wysiłkiem USA podczas ostatniej wojny, był amerykański wysiłek surowcowy dla pokrycia potrzeb nowoczesnej wojny.

Raport sekretarza spraw wewnętrznych Juliusa Kruga stwierdza, że USA w przyszłości nie będą w stanie ponieść podobnego jak w okresie od 1941 do 1945 wysiłku produkcyjno-surowcowego, o ile nie odkryją i nie wykorzystają nowych źródeł surowcowych. Krug zaleca m. in. wyasygnowanie 1 miliarda dolarów dla przeprowadzenia przeglądu i stwierdzenia rzeczywistych zapasów surowcowych w USA, oraz do opracowania planu nowych poszukiwań źródeł surowcowych. Z danych, ujawnionych w szeregu raportów na temat sytuacji surowcowej w USA wynika, że szereg podstawowych minerałów znajduje się na wyczerpaniu. Oto jego obraz amerykańskiej sytuacji surowcowej:

Zapasy metali zostały poważnie naruszone i najwyższe gatunkowo rudy są na wyczerpaniu. Ponad 5 miliardów ton pochłonęła ostatnia wojna. Czynne źródła naftowe, które dostarczyły na cele wojenne około 8 miliardów beczek, nie były w stanie zaspokoić — zwłaszcza w ostatnich miesiącach wojny — potrzeb wojennych Aliantów. Zapasy drzewa po 3 wiekach „obfitości" znajdują się na wyczerpaniu; dotyczy to zwłaszcza podstawowych rodzajów.

Niektóre koła amerykańskie nie ukrywają rozdrażnienia, że USA do puściły do takiego stanu wyczerpania swoich zasobów, podczas gdy Wielka Brytania czerpała podczas wojny z rezerw swojego imperium. Niemcy eksploatowały Europę, Japonia — Daleki Wschód, Kanada ledwo „skrobnęła" swoje zapasy a Ameryka Łacińska wykręciła się z większych dostaw surowcowych.

Obecnie — twierdzą te koła—Amerykanie mogą uzyskać potrzebne im zapasy tylko przez ekspansję i eksploatację terenów surowcowych innych krajów, oraz przez wykorzystanie głębiej położonych i gatunkowo niższych minerałów w USA, przy jednoczesnym poszukiwaniu nowych źródeł i rozwoju produkcji syntetycznej.

Pokłady rudy żelaznej — mimo względnie uspakajającej statystyki — są o tyle niewystarczające, że wysokogatunkowa i tania ruda z Minnesoty starczy tylko na 17 lat. Rezerwy miedzi są jeszcze bliższe wyczerpania. Jeśli zapotrzebowanie USA utrzyma się na poziomie 1 miliona ton rocznie — miedzi starczy tylko na 10 lat.

Mimo że Stany Zjednoczone importują 50 proc. swego zapotrzebowania zza granicy, odczuwa się brak miedzi na rynku elektrycznym. Eksperci utrzymują, że nie należy spodziewać się odkrycia nowych pokładów miedzi.

Pokłady ołowiu i cynku przedstawiają się ilościowo jeszcze gorzej. USA, które dawniej przodowały na świecie jako producent ołowiu i cynku, wydobywają obecnie tylko o 50 proc. więcej tych metali niż przed 20 laty. W rezultacie odczuwa się duży brak dobrych farb, gazoliny i panuje drożyzna na szereg artykułów użytku domowego.

Również i inne tzw. strategiczne złoża metali zostały poważnie naruszone.

Stan ten uzależnia USA od dostaw zza granicy chromitów, grafitu, diamentów przemysłowych, niklu, kwarcu i cyny. Więcej niż 50 proc. zapotrzebowania na antymon, azbest, mangan, mikę, platynę i tungsten muszą obecnie Stany Zjednoczone sprowadzać.

Kopalnie amerykańskie zaspakajają tylko połowę potrzeb rynku USA na bauksyt, kadm, rtęć i potaż. W ciągu 20 lat — konkluduje raport Kruga — wyczerpią się zapasy około 20 rodzajów podstawowych minerałów.

To samo odnosi się do zapasów nafty i tłumaczy wielce zwiększone po wojnie zainteresowanie USA Bliskim Wschodem.

Nie będzie „zatorów" i „martwych sezonów"

Wczasy można rozpocząć każdego dnia w roku

W Warszawie odbyła się specjalna konferencja zwołana przez Fundusz Wczasów. W konferencji wzięli udział przedstawiciele wszystkich ministerstw. Przedmiotem obrad była sprawa niezmiernej wagi jaką jest zapewnienie równomiernego wyzyskania miejscowości uzdrowiskowych i letniskowych w ciągu 12 miesięcy w roku.

W związku z tym ustalono, że każdy pracownik zamierzający wyjechać na wczasy obowiązany będzie, zanim otrzyma urlop, uzyskać w KCZZ skierowanie na kurację, lub odpoczynek w ramach ogólnego planu. Na skierowaniu tym będzie wyznaczony termin, w którym dany pracownik będzie mógł wyjechać na wczasy.

Termin ten będzie musiał być bezwzględnie honorowany przez pracodawcę.

Drugim bardzo ważnym osiągnięciem konferencji jest uzyskanie zezwolenia Min. Komunikacji na uruchomienie specjalnych wagonów, które będą przyłączone do wszystkich pociągów kursujących na trasach, gdzie znajdują się ośrodki leczniczo-wypoczynkowe. Wagony te będą przeznaczone wyłącznie dla ludzi pracy udających się na wczasy. Dla uniknięcia przepełnienia w wagonach specjalnych, zostaną skasowane dotychczasowe turnusy, rozpoczynające się 1-go i 16-go każdego miesiąca. Po skasowaniu terminów turnusowych skierowania na wczasy wydawane będą każdego dnia na przestrzeni całego roku. (malc)

SS-man i kat obozów koncentracyjnych

uczestnik antypolskich prowokacji z 1939 r.

stanie przed sądem w Warszawie

WARSZAWA. (PAP) Prokuratura Sądu Okręgowego sporządziła akt oskarżenia przeciwko Józefowi Grzimkowi za udział w masowych zabójstwach Polaków i Żydów oraz bestialskie traktowanie więźniów itp.

Grzimek pochodził ze zniemczonej rodziny polskiej na Dolnym Śląsku. W r. 1930 wstąpił do partii hitlerowskiej, a w dwa lata później do sztafet ochronnych SS.

W połowie sierpnia 1939 r. Grzimek został powołany wraz z innymi SS-manami z terenu Śląska do specjalnego oddziału SS w Bernau koło Berlina.

W Bernau rozdano SS-manom mundury żołnierzy Wojska Polskiego. W dniu 23 sierpnia 1939 r., przywieziono grupę, składającą się z 80 SS-manów, wśród których znajdował się także J. Grzimek — w kierunku granicy polskiej i rozmieszczono w okolicy Bytomia.

W czasie stacjonowania pod Bytomiem oficerowie i podoficerowie niemieccy [illegible] pozorowali napady Polaków na Niemców, zamieszkałych na pograniczu.

W dniu 30 sierpnia 1939 r. Grzimek wraz z resztą oddziału SS w polskich mundurach i uzbrojeniu — został przewieziony do miejscowości Hohenlinden. SS-mani otrzymali rozkaz udania się nad samą granicę polską. Nakazano wszystkim mówić wyłącznie po polsku, śpiewać polskie pieśni patriotyczne, a następnie wznosząc okrzyki antyniemieckie i strzelając w powietrze dokonać napadu na niemiecką strażnicę celną i zdemolować budynek wraz z urządzeniami.

Rozkaz został wykonany. Przed tym przywieziono samochodami kilka trupów, które umieszczono koło strażnicy, by tym samym stworzyć pozory że napad pociągnął za sobą ofiary w ludziach.

Tą prowokacją kierownictwo Rzeszy chciało przerzucić odpowiedzialność za wybuch wojny na Polskę, jak również wykazać światu, że podjęte przez Rzeszę działania wojenne — są konsekwencją tego faktu.

Po tej akcji Grzimek szybko awansuje — jest komendantem szeregu obozów koncentracyjnych — na którym to stanowisku odznacza się wyrafinowanym sadyzmem i nieludzką bezwzględnością.

Z obrad Rady Bezpieczeństwa

Rezolucja „małej szóstki"

w sprawie Berlina

PARYŻ. W piątek o godz. 16.45 rozpoczęło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, poświęcone sprawie berlińskiej. Przewodniczący Rady — Bramuglia odczytał projekt rezolucji na ten temat opracowany przez sześć mniejszych państw.

Projekt rezolucji stwierdza, że na rządach czterech mocarstw ciąży odpowiedzialność za sytuację w Niemczech i w Berlinie. W związku z tym przedstawiciele sześciu „małych państw" apelują do czterech rządów o odwołanie wszystkich ograniczeń komunikacyjnych między Berlinem a zachodnimi strefami Niemiec i proponują natychmiastowe zwołanie czterech gubernatorów wojskowych celem unifikacji waluty w Berlinie.

Projekt rezolucji przewiduje dzień 20 listopada jako termin wprowadzenia tych zarządzeń. W przeciągu następnych 10 dni ma się zebrać Rada Ministrów celem przedyskutowania wszystkich zagadnień dotyczących Niemiec jako całości.

Wysokie kary za spekulacje

handel łańcuszkowy i pokątny ubój

RZESZÓW (PAP) — Delegatura Komisji Specjalnej w Rzeszowie ukarała Mikołaja Jarego, kupca z Przemyśla grzywną 100 tys. zł za paskarstwo; Alfreda Bielę z Rudy Śląskiej grzywną 80 tys. zł za handel łańcuszkowy oraz ukrywanie dochodów, Władysława Gawlikowskiego kupca z Jarosławia grzywną 60 tys. zł za handel łańcuszkowy. Gawlikowski nabywał nawozy sztuczne w Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej po czym sprzedawał je osobom trzecim po cenach spekulacyjnych.

PRZEGLĄD prasy

Jubileusz »Rzeczypospolitej«

„RZECZPOSPOLITA" wydała 1500 numer, w którym m. in. znajdujemy artykuł o roli i odpowiedzialności prasy w Polsce Odrodzonej. W artykule tym czytamy:

Polska prasa demokratyczna, jak każda inna prasa na świecie, służy nie jakiejś abstrakcyjnej, metafizycznej prawdzie, ale określonym celom politycznym i społecznym. Gdy mowa o stosunku prasy do społeczeństwa, sprawa zawsze sprowadza się do tego, w czyim ręku prasa się znajduje. Przy ocenie kształtowania się opinii publicznej w państwach kapitalistycznych nigdy nie można pomijać faktu, że olbrzymia większość prasy znajduje się tam w rękach monopolistycznego kapitału. Demokratyczna „wolność słowa" na zachodzie sprowadza się w istocie rzeczy do tego, że każdemu kapitaliście wolno wydawać gazetę.

W Polsce ogromna większość prasy znajduje się w rękach stronnictw politycznych i bezpartyjnych spółdzielni, co z góry określa jej charakter. W pracy nad informowaniem społeczeństwa o zachodzących wydarzeniach i przy ich omawianiu na pierwsze miejsce wysuwa się praca nad przyswajaniem społeczeństwu nowych pojęć w przeciwstawieniu do błędów i niesprawiedliwości epoki minionej. Jeżeli przez oddziaływanie prasy wytwarza się to, co się azywa zorganizowaną opinią publiczną, to chcemy i będziemy ją organizować na podłożu zrozumienia nowej rzeczywistości, na podłożu zrozumienia tej prawdy, że postęp i rozwój jest przeciwieństwem tradycjonalizmu i przeszłości.

Górnicy francuscy walczą

z oddziałami policji

PARYŻ (PAP). W 19-tym dniu strajku górników sytuacja uległa zaostrzeniu. W zajściach, będących następstwem akcji policyjnej, 200 osób odniosło rany.

Do Zagłębia Nord napływają w dalszym ciągu posiłki policji i wojska. Do Lille przybyło 6 tysięcy żołnierzy z francuskiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

W Zagłębiu Loary starcie między strajkującymi a oddziałami policji wokół kopalni Firminy skończyło się zwycięstwem górników, szereg policjantów zostało rozbrojonych. Są liczni ranni po obu stronach. Policja dokonała 30 aresztowań. Górnicy byli wspomagani przez metalowców i miejscową ludność.

Z całej Francji napływają rezolucje, zgłaszające solidarność ze strajkującymi górnikami. Robotnicy portowi w Dunkierce i w Rouen odmawiają wyładowywania statków z węglem. W okręgu paryskim zbiórka pieniężna przekroczyła 12 milionów franków. Dary pieniężne nadeszły od związków zawodowych Węgier i Czechosłowacji.

Pomagamy

robotnikom Francji i Włoch

WROCŁAW. — Odbyło się tu zebranie organizacyjnego komitetu niesienia pomocy strajkującym robotnikom Francji i Włoch. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele „Służby Polsce", harcerstwa i innych organizacji społecznych. Komitet postanowił przeprowadzić zbiórkę pieniężną na rzecz walczących o swe prawa mas pracujących Francji i Włoch.

Reforma płac nauczycieli

WARSZAWA (PAP). W 44 numerze dziennika ustaw R. P. ukazał się dekret o uposażeniu nauczycieli szkół państwowych i podstawowych.

Dekret ustanawia 7 grup uposażenia: zasadnicze od 6.000 zł w 7 gr. do 11.000 zł w 1 gr. Do uposażenia zasadniczego dochodzą dodatki lokalne, funkcyjne i służbowe oraz wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych i za czynności dodatkowe.

Dodatki lokalne w Warszawie wynoszą od 350 do 650 zł, na Ziemiach Odzyskanych i na obszarach nadmorskich od 750 do 1.400 zł.

Dodatki funkcyjne wahają się w granicach on 1.000 do 6.000 zł. Służbowe zaś od 1.200 do 5.000 zł. miesięcznie.

Z BLISKA i Z DALEKA

WARSZAWA. *W fabryce papieru w Mirkowie odbył się wiec robotników zakładu, w czasie którego ponad 1.000 zebranych podjęło uchwałę, w której deklarują 1 procent swych zarobków za październik na rzecz pomocy strajkującym robotnikom francuskim.*

WARSZAWA. *Komitet Słowiański w Moskwie nadesłał na ręce Komitetu Słowiańskiego w Polsce ok. 250 kg książek naukowych dla naukowców polskich.*

GDYNIA. M. S. „Batory", powrócił ze swego 58-go rejsu z Nowego Jorku do Gdyni, mając na pokładzie 230 pasażerów, wśród nich 74 repatriantów ze Stanów Zjednoczonych, Anglii i 54 dzieci polskich, które spędziły wczasy w Danii.

NOWY JORK. *B. podsekretarz Stanu Summer Welles w swoim przemówieniu radiowym stwierdził, że istnieje w Stanach Zjednoczonych psychoza wojenna jest wynikiem tego, że polityką U. S. A. kierują koła wojskowe.*

BERLIN. *Zarząd Zjednoczonych Wolnych Związków Niemieckich Berlina przesłał do czterech komendantów w Berlinie pismo z protestem przeciwko prześladowaniom Związków Zawodowych w sektorach zachodnich.*

LONDYN. *Premierzy brytyjskiej wspólnoty narodów odbyli w piątek ostatnie posiedzenie. Obrady poświęcone były redagowaniu komunikatu końcowego.*

WASZYNGTON. *Gen. Clay, który bawił ostatnio w Waszyngtonie, by konferować z Trumanem na temat t. zw. „Mostu powietrznego" udał się w drogę powrotną do Niemiec.*

ATENY. *Podczas manewrów amerykańskich sił morskich i powietrznych koło wyspy Rodos, bombowce amerykańskie zniszczyły omyłkowo jeden z samolotów, który spadł do morza. Załoga zginęła.*

LONDYN. *Z Aten donoszą o rozstrzelaniu na mocy wyroku ateńskiego sądu wojskowego 7 osób, oskarżonych o rekrutację do armii powstańczej.*

Prezydent Bierut

do lubelskich spółdzielców

WARSZAWA (PAP). Prezydent R. P. Bolesław Bierut przesłał do Lubelskiej Spółdzielni Spożywców z okazji jubileuszu 35-lecia jej działalności pismo, w którym przesłał jej organizatorom i dzisiejszym jej członkom gorące wyrazy uznania i najserdeczniejsze pozdrowienia.

Za handel mieszkaniami

obóz pracy

WARSZAWA (API). Władysława Drygalska, zam. przy ul. Wilczej 47-49 w lokolu nie wyłączonym spod kwaterunku, postanowiła go sprzedać. Drogą ogłoszenia w dzienniku uzyskała kupca za 200.000 zł., pobierając tytułem zadatku 80.000 zł. Sprzedaż lokalu mieszkaniowego przedsięwzięła Drygalska po przekazaniu budynku dla potrzeb Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Biorąc pod uwagę szkodliwą działalność i oszustwo Drygalskiej, Komisja Specjalna skierowała ją na 15 miesięcy do obozu pracy.

WYKROJE

Najmodniejszego damskiego ciepłego płaszcza
Zimowego płaszczyka dla dziewczynki (4— 6 lat)
Ciepłego kombinezonu dla dziecka (2 — 4 lat)
oraz
WZORY: firanki filé i trzech rodzajów rękawiczek na drutach
podają
»WYKROJE i WZORY«
nr 12 W-123

POPIOŁEK AŁA

zmarła w dniu 22.10.48 o godz. 2.45.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 24.10.48 r. ze szpitala św. Józefa o godz. 13.
Pozostaje w ciężkim smutku MĄŻ Z SYNKIEM

10245

ZYGMUNT SZYMAŃSKI

Legendy i rzeczywistość

DWADZIEŚCIA LAT istnienia drugiej Rzeczypospolitej Polskiej — to okres nieustannego fałszowania prawdy o Związku Radzieckim i o polsko-sowieckich stosunkach. Zrozumiała niechęć społeczeństwa polskiego wobec caratu wykorzystana została dla obudzenia nieufności wobec wszystkiego, co szło z Rosji.

Wbrew celowym fałszerstwom sanacyjnych pseudohistoryków, nie udało się jednak przekreślić faktów, które mają, jak wiadomo, twardy żywot. Nie udało się zmienić tej podstawowej prawdy, iż w 1918 r. Polska uzyskała niepodległość na skutek zwycięstwa Rewolucji Październikowej w Rosji. Przecież jeszcze w lutym 1917 r., wówczas, gdy i Piłsudskiemu nie śniło się nawet o Polsce, która nie byłaby zależna od któregoś z mocarstw centralnych — Piotrogrodzka Rada Delegatów Robotniczych i Żołnierskich zwróciła się do narodu polskiego z orędziem, które głosiło:

„Carat, który od stu lat gnębił zarówno naród polski jak i rosyjski, został obalony wspólnymi siłami proletariatu i wojska. Zawiadamiając naród polski o tym zwycięstwie wolności nad wszechrosyjskim żandarmem, Piotrogrodzka Rada Delegatów Robotniczych i Żołnierskich oświadcza, że demokracja Rosji stoi na stanowisku samostanowienia politycznego narodów i oznajmia, że Polska ma prawo do całkowitej niepodległości pod względem państwowo - międzynarodowym."

A w grudniu 1917 r. rząd Republiki Rosyjskiej zapewnił świat w słynnej deklaracji, powtórzonej później w czasie pertraktacji pokojowych z Niemcami w Brześciu, iż:

„z tego faktu, że ziemie okupowane wchodziły w skład dawnego imperium rosyjskiego — Rząd Rosyjski nie wysuwa żadnych wniosków, które nakładałyby na ludność tych ziem jakiekolwiek obowiązki państwowo - prawne w stosunku do Republiki Rosyjskiej. Stare granice dawnego Imperium Rosyjskiego, granice stworzone przez przemoc i zbrodnie wobec narodów, a w szczególności narodu polskiego, obalone zostały wraz z caratem. Nowe granice braterskiego związku narodów Republik Rosyjskiej z narodami, które zechcą wyjść poza jej rubieże, powinny być określone przez nieskrępowaną decyzję tych narodów".

Czyż nie jest znamienne, że pierwsza deklaracja z zachodu na temat niepodległości Polski, przyszła dopiero w miesiąc później, na początku roku 1918? Wyszła ona z ust Lloyd George'a, który oświadczył 5 stycznia 1918 r., że „Polska jest koniecznym czynnikiem stabilizacji Europy". Nie trzeba oczywiście dodawać, że szło w tym wypadku o „stabilizację" zagrożonego w swych podstawach kapitalizmu. Dopiero w trzy dni później prezydent Wilson przedstawił Kongresowi Stanów Zjednoczonych swoje 14 punktów, z których jeden mówił o powołaniu do życia Polski.

I już od pierwszej chwili formowania drugiej Rzeczypospolitej ujawniła się cała różnica pomiędzy koncepcją zachodnią, koncepcją Wilsona, Lloyd George'a, a koncepcją Rosji Radzieckiej. Podczas gdy z jednej strony uczyniono przyjazny gest pod adresem Polski dopiero w chwili, gdy stało się jasne, iż może ona odegrać rolę awangardy światowego imperializmu, to z drugiej strony uznano prawo Polski do niepodległości, bez zastrzeżeń.

Rosja Radziecka była pierwszym krajem, który uznał de facto niepodległość Polski i jeszcze w listopadzie 1918 r. wyraził życzenie nawiązania z Polską normalnych stosunków dyplomatycznych. O tym akcie rzadko kto wiedział w Polsce; został on skrzętnie ukryty przed opinią publiczną, gdyż wywoływał zrozumiałą sympatię dla Rewolucji, której jak ognia bała się obszarniczo-fabrykancka klika. W odpowiedzi na wyciągniętą dłoń, Piłsudski rozpoczął atak na młodą Republikę Rosyjską.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że gdyby nie zwycięstwo Rewolucji w Rosji, Polska istniałaby nadal tylko jako pojęcie geograficzne. Stąd wniosek, iż ci, którzy liczyli na wojnę, jako na sprzyjającą okoliczność w walce o niepodległość, mylili się w całej pełni. Nie imperialistyczna wojna między carem i kajzerem, ale zwycięska rewolucja socjalistyczna przyniosła Polsce niepodległość.

Dokumenty lat 1914—1918 wskazują, że ani Piłsudski, ani Dmowski, ani zresztą żaden polityk carskiej Rosji, Niemiec i Austrii, Francji, czy Wielkiej Brytanii, nie przewidywał powstania niepodległej Polski, dopóki nie upadł carat — główny ciemiężca naszej ojczyzny.

LIST Z ANGLII

Płaszcz z białych gronostajów...

Korespondencja „API" dla „Słowa Polskiego"

LONDYN, w październiku.

SIR STAFFORD CRIPPS, brytyjski minister finansów, znany w społeczeństwie angielskim pod przydomkiem „stara oszczędność", jest inspiratorem przeprowadzania przez ludność W. Brytanii najdalej idących oszczędności. Jest on autorem wydanej w swoim czasie deklaracji o ograniczeniach dochodów. Tego rodzaju akcja okazała się jednak zupełnie fałszywa. Albowiem atak sir Stafforda na nadmierne zyski ograniczył się jedynie do apelów i upomnień. W środowiskach kapitalistycznych pozostał on jednak bez echa. Z tego wynika, że apel o stosowanie oszczędności ma dotyczyć wyłącznie warstw pracujących...

„Times" jest dziennikiem klasy rządzącej w W. Brytanii. Cała pierwsza strona tego pisma jest zajęta przez drobne ogłoszenia. W trzeciej kolumnie, posiadającej nagłówek „Osobiste", znajdują się apele o pomoc ze strony instytucji dobroczynnych, ostrzeżenia dla grzeszników przesyłane przez organizacje religijne. Głównie jednak znajdują się tam ogłoszenia bogatych ludzi, którzy chcą kupić lub sprzedać rozmaite przedmioty luksusowe.

Dział ten stanowi, krótko mówiąc, nieoficjalny rynek przedmiotów zbytku.

Przeglądając tę kolumnę, znajduję na przykład tego rodzaju anons:

„Piękny płaszcz z białych rosyjskich gronostajów, nieuszony. Cena ponad 1000 funtów".

Większość ludzi pracujących w W. Brytanii uważa za rozrzutność, płacenie więcej niż 5 funtów za płaszcz, jakkolwiek ceny podniosły się ostatnio bardzo znacznie. Robotnik musiałby więc pracować kilka lat, aby uzyskać sumę potrzebną na kupno płaszcza z gronostajów.

Jaki dochód posiada właściciel tego futra? Jakie zyski umożliwiają nowemu właścicielowi kupno tego płaszcza?

Ogłoszenie umieszczone bezpośrednio nad anonsem o futrze gronostajowym proponuje: „Piękny chiński dywan, czarno-różowy, zupełnie nowy, cena około 700 funtów".

Dywan został zakupiony niedawno, ponieważ jest „zupełnie nowy". Jakie płace zostały zamrożone, aby umożliwić zyski, z których został zapłacony? Co zrobi właściciel z 700 funtami, które uzyska za dywan?.

W kolumnie „osobiste" znajduje się również mnóstwo ogłoszeń, dotyczących artykułów żywnościowych i napojów. Wiele ogłoszeń dotyczy ubrań i mebli. Wszystkie rzeczy uprzyjemniające życie, mogą być zakupione na tym „arystokratycznym rynku".

Przeglądamy ogłoszenia w rubryce „osobiste" w dwóch wydaniach „Times'ów". Można tam znaleźć „Piękne chińskie, blado brzoskwiniowe, jedwabne brokaty po 5 funtów za yard". A zarobek robotnika rolnego w Wielkiej Brytanii wynosi połowę tej sumy tygodniowo.

Znaleźć tam jeszcze można „Futro bobrowe, oceniane na 1500 funtów". Lub też „Płaszcz nurkowy, z wspaniałych, wybranych skórek, luźny krój, długi, niezwykle piękny, nowy, nigdy nie noszony, 1500 funtów".

Jeżeli nas nie interesują ubrania, można zainteresować się miniaturową harfą za 200 funtów, aparatem radiowym za 125 funtów, lub też umeblowanym mieszkaniem w dzielnicy Mayfair (najelegantszej dzielnicy Londynu) za 26 funtów tygodniowo.

Sir Stafford może sobie zdać sprawę, co czuje człowiek pracy, który rzuci okiem na rubrykę „ogłoszenia osobiste", człowiek pracy, któremu powiedziano, że musi się powstrzymać od żądań podwyżki płac. Robotnik ów pomyśli, że są ludzie w kraju, którzy otrzymują zbyt wielkie pensje, nadmierne zyski i wysokie czynsze za komorne.

PHILIP BOLSOVER

Punkt obserwacyjny

O wychowanie publiczności sportowej

STAWIAMY PEWNIK: nie tylko zawodnik powinien zachowywać się sportowo. Również i publiczność przyglądająca się zawodom musi zachowywać się po sportowemu.

Czas już najwyższy rozpocząć walkę z rozfanatyzowaniem i rozwydrzeniem pewnej kategorii naszej publiczności sportowej. Prasa sportowa ma tu piękne pole do działania.

Trzeba wreszcie, aby mesy zrozumiały, że stokroć ważniejszym niż wynik cyfrowy jest **zachowanie się sportowe, piękna gra, lojalność wobec przeciwnika.**

Wychowywaliśmy naszą publiczność w kulcie dla „wyczynu", dla wyniku cyfrowego, czyniliśmy z zawodów sportowych emocjonującą rozgrywkę widowisko, a nie podkreślaliśmy dostatecznie znaczenia wychowawczego sportu. I to się mści. Mści się w chwilach, gdy wobec gości zagranicznych musimy rumienić się za naszą publiczność, której zachowanie się nie licuje z kulturą i godnością.

Wiemy, że wychowanie widza sportowego jest trudne i żmudne. Lecz trzeba się do tego wreszcie zabrać. Idąc do teatru wiemy, że nawet gdyby jakiś aktor źle zagrał, nie rozlegną się na widowni wycia, nie podsypie się na scenę grad pocisków. Idąc na mecz nie wiemy, czy nie staniemy się świadkami gorszących scen.

Trudno, aby za każdym z widzów stawał przedstawiciel MO, chwytał go za kark i wyprowadzał, gdy zacznie się awanturować. Trzeba jednak znaleźć środki zaradcze.

Związki sportowe powinny położyć jak najsilniejszy nacisk na wychowanie widzów. Może by do biletów na mecz dodawać publiczności maleńką ulotkę ze wskazówkami, jak się zachować? Przecież prawdziwy sportowiec potrafi z jednakowo dobrą miną wygrywać jak i przegrywać. Dlaczego nie może tego uczynić grupa jego zwolenników?

Niewątpliwie koła sportowe podejmą w tym kierunku dyskusję. Przypominam, że w Texasie w pewnym barze widniał napis: „Uprasza się nie strzelać do pianisty: gra jak umie".

Na naszych boiskach sportowych trzeba by wywiesić napisy: „Nie gwizdać na zawodników. Grają jak umieją".

Żart na bok — sprawa jest poważne. Nie żyjemy w Texasie. Nie wątpimy też że prasa sportowa, mająca wielką poczytność wśród naszego młodego pokolenia, prasa mogąca odegrać dużą rolę wychowawczą — podejmie na ten temat odpowiednią dyskusję.

Zbigniew Grotowski

Rozpoczęcie weryfikacji

gospodarstw poniemieckich

Większość poniemieckich gospodarstw rolnych znajduje się dotychczas w niewłaściwych rękach.

Obecnie Min. Rolnictwa i Reform Rolnych przystąpiło do uporządkowania tych spraw.

Do posiadania gospodarstwa poniemieckiego uprawnieni są bezrolni, robotnicy i pracownicy rolni, oraz drobni dzierżawcy, którzy prowadzą gospodarstwa domowe, a praca na roli stanowi ich zawód i główne źródło utrzymania. Zasada ta stosuje się również do repatriantów. Rzemieślnicy wiejscy: kowale, kołodzieje, cieśle — mają pełne prawo uzyskania ziemi.

Obszar gospodarstwa może dochodzić do 12 ha i to na glebach należących do III klasy szacunkowej. Na glebach I klasy, gospodarstwo musi ograniczyć się do 7 ha. Przekroczenie tych norm dopuszczalne jest tylko w wypadkach gdy obszar zagospodarowanej działki przekracza normę maksymalną o mniej niż 1 ha, oraz w wypadkach szczególnie uzasadnionych, uzgodnionych w Ministerstwie.

Wszystkie gospodarstwa muszą być poddane weryfikacji. Komisje Społeczne, które zajmowały się nadawaniem ziemi, zostały zlikwidowane. Powstała natomiast Centralna Komisja Społeczna, w skład której wszedł przedstawiciel PPS — Gross, PPR — Chełkowski i SL — Dura.

Wybory władz gromadzkich ZSCh

zmienią oblicze wsi

W CAŁYM KRAJU trwa akcja wyborcza do gromadzkich władz Zw. Samopomocy Chłopskiej. W masie chłopskiej, u podstaw działalności ZSCh, przełamie się dotychczasowa zapora, odgradzająca biedotę wiejską i małorolnych od wpływów na tok pracy ZSCh. Znane są bowiem fakty, że najniższe, a więc najbardziej bezpośrednio związane ze wsią koła gromadzkie ZSCh, były domeną wiejskich elementów kapitalistycznych — nierzadko bogatych spekulantów, ciągnących z piastowanych funkcji wyłącznie korzyści osobiste.

Obecne wybory mają zasadniczo zmienić taki stan rzeczy. Akcja wyborcza ma pobudzić całą wieś do rozprawy z wyzyskiem na wsi. Ma wprowadzić do władz ZSCh przedstawicieli podstawowej masy ludności wiejskiej — chłopów bezrolnych, mało i średniorolnych.

Dopuszczenie do udziału w zebraniach wyborczych wszystkich mieszkańców gromady jest wyjątkowo słuszne. Sprawa bowiem koła gromadzkiego ZSCh jest sprawą całej gromady i interesuje całą wieś. Z takich wyborów do władz gromadzkich ZSCh wejdą bez wątpienia ludzie uczciwi, nie obawiający się krytyki ogółu, ludzie, którzy na sobie odczuli potrzeby biednego chłopa.

W przyszłości koła gromadzkie ZSCh skupią główne elementy postępu gospodarczego wsi. Tam będą ustalane zalecenia produkcyjne dla gromady, wynikające z ogólnego planu oraz z inicjatywy samych chłopów. Koło będzie ustalało zakres potrzeb (kredyty, materiał siewny, zarodowy, nawozy, pasza) oraz będzie rozdzielało uzyskane środki. Stopniowo, opierając się na pomocy sąsiedzkiej, współzawodnictwie pracy i ośrodkach maszynowych, koło ZSCh w całości ujmie plan produkcyjny gromady.

Można to będzie uzyskać wówczas, gdy na czele kół gromadzkich ZSCh staną ludzie obdarzeni zaufaniem rzesz małorolnych i średniorolnych chłopów.

Wykopaliska opolskie

Zła wola Niemców

odkrywa staropolskie grodzisko

Trwające od szeregu miesięcy prace wykopaliskowe w Opolu przynoszą coraz ciekawsze wyniki. Po odkryciu dużego fragmentu murów zamku piastowskiego, pochodzących najprawdopodobniej z drugiej połowy XIII wieku, natrafiono ostatnio w innej partii wykopalisk na głębokości około 4 metrów na pierwsze ślady osady drewnianej.

Prace wykopaliskowe w Opolu posiadają obok aspektu propagandowego doniosłe znaczenie naukowe. Powiększą one nie tylko skąpe nasze wiadomości odnośnie wczesnohistorycznej kultury plemion śląskich, umożliwiając nam dokładne zapoznanie się z ich stosunkami kulturalno-społecznymi i dostarczając zarazem nowych danych z dziedziny średniowiecznej urbanistyki, lecz zadadzą również kłam wszelkim tendencyjnym insynuacjom pseudouczonych niemieckich, pragnących za wszelką cenę udowodnić germańskość ziem wschodnich, odmawiając narodowi polskiemu jakichkolwiek „kulturotwórczych" zdolności.

Ciekawa jest historia wykopalisk opolskich — oto do odkrycia staropolskiego grodziska na Pasiece doprowadził przypadek, a właściwie zła wola narodu niemieckiego, niszcząca konsekwentnie wszystko, co mogłoby świadczyć o polskim pochodzeniu ziemi śląskiej.

Tu na Pasiece (jednej z wysp pozostałej na Odrze, przepływającej w tym wiejscu dwiema łachami) stał przez wieki stary zamek piastowski, zbudowany najprawdopodobniej w latach 1300 — 1307. Była to budowla warowna, otoczona silnymi murami i fosą. W zamku tym w roku 1532 zamknął oczy ostatni z Piastów Opolskich Jan Dobry, Książę na Opolu, Głogówku i Raciborzu, autor pierwszej ustawy górniczej, kładącej podwaliny pod prawny ustrój górniczy, nazwanej „Ordunkiem Górnym" a zredagowanej w języku polskim. Po jego śmierci zamek zagarnia cesarz Ferdynand, wyrabowując go do szczętnie.

Od tego czasu mało kto troszczy się o zamczysko, które podupada coraz bardziej. Zniszczone pożarem w 1615 roku zostaje tylko skąpo odbudowane. Niezmiennie trwała jedynie potężna okrągła wieża zamkowa rękami pradziadów, głęboko w ziemię wkopana, z której stożkowato zakończonego szczytu aż do początku epoki „brunatnych nadludzi" spoglądał dumnie orzeł piastowski.

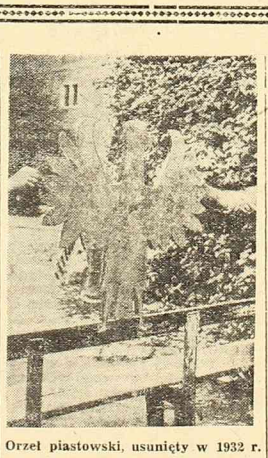

Orzeł piastowski, usunięty w 1932 r. z wieży zamku opolskiego na Pasiece

W roku 1928 Niemcy postanawiają zburzyć mury zamku, aby na ich miejscu postawić zwyrodniały architektonicznie gmach „Regierungsgebaude" (regencji) i wtedy to przy kopaniu fundamentów wyjrzał z ziemi jeden z najstarszych dokumentów słowiańskiej przynależności Opolszczyzny: drewniane konstrukcje wczesnohistorycznej osady polskiej.

Odsłonięta część osady, doskonale zachowana w bagiennym gruncie, przedstawiła się jako skupisko domostw biegnących wzdłuż wyłożonych grubymi deskami t.zw. dranicami ulic. Ułożone za rząb ściany zabudowań zdawały się drwić z zaskoczonych uczonych niemieckich, przekreślając im bezwzględnie misternie zbudowaną kłamliwą teorię o praniemieckości ziemi śląskiej.

Niezmiernie wartościowe wyniki wykopalisk opolskich z lat 1930 — 1932 są nauce polskiej znane niestety jedynie fragmentaryczne. Niemcy bowiem, ze zrozumiałych względów politycznych, celowo nie ogłaszali drukiem wyników odkryć.

Ryszard Hajduk

Z CZEGO ŻYJĄ

Teatr straszy

W rozmowach, nie tylko z wrocławianami, ale i z obcymi stwierdziłem, że teatr nasz nie przypada im do gustu. W początkach W. Z. O. postanowiono, że gmach teatru, stojący na głównej trasie wystawowej, nie może straszyć swą szpetotą i musi być odnowiony.

Wybudowano więc wysokie rusztowania i w szybkim tempie rozpoczęto remont ściany frontowej. Prawdopodobnie jednak, na skutek tego szybkiego tempa, przedsiębiorstwu, przeprowadzającemu remont zabrakło „oddechu" (czytaj pieniędzy) i roboty zostały przerwane.

Dziś gmach teatru wygląda z przodu jak odrutowany garnek, straszący jasną plamą. Ponieważ ściany boczne teatru pozostały nietknięte, pozostawiono też rusztowania na froncie zapewne w tym celu, aby odremontowana ściana frontowa nie raziła zanadto w porównaniu z całością.

W jednym jedynym wypadku nie zastosowano naszego wrocławskiego tempa i dlatego mamy takie opłakane rezultaty.

Niemniej obecny stan rzeczy nie może przeciągać się w nieskończoność. Jakieś fundusze na wykończenie remontu gmachu teatralnego muszą się znaleźć i teatr nie może dłużej straszyć swym wyglądem przechodniów.

Może by w tej sprawie interweniował miejski wydział kultury, który powinien dbać również o estetyczny wygląd reprezentacyjnych budynków miejskich?

TUWICZ

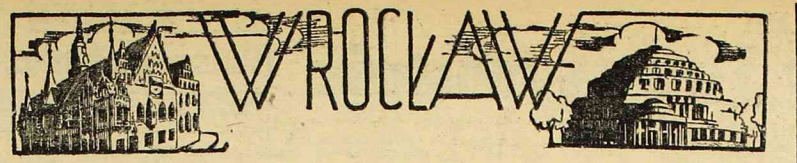

Wystawa kończy się

Czy w roku przyszłym będzie wznowiona?

Zaledwie siedem dni dzieli nas jeszcze od terminu zamknięcia Wystawy Ziem Odzyskanych. W związku z tym już dziś wysuwa się na czoło zagadnienie, jakie będą dalsze losy zarówno Wystawy, jak i jej eksponatów. Wśród społeczeństwa wrocławskiego wysuwane są dwa projekty. Jeden, to przekazać cenniejsze eksponaty Muzeum Historycznemu miasta Wrocławia wzgl. zatrzymać Pawilon 4 Kopuł i stworzyć z niego osobne muzeum, drugi to wznowić WZO w roku 1949.

Za tym ostatnim projektem przemawiają, zdaniem jego zwolenników, zarówno argumenty gospodarczo - społeczne jak i polityczne.

Dziś możemy już stwierdzić — mówią oni — że WZO nie została wyzyskana w całej pełni. Wystarczy wymienić choćby fakt, że z Wystawą stosunkowo słabo zapoznała się nasza ludność wiejska. Zwiedzili ją robotnicy, zwiedziła młodzież, natomiast masowych wycieczek wiejskich zanotowaliśmy mało.

Niewyzyskanie w pełni wielkiego dorobku i siły oddziaływania argumentów, przedstawionych na WZO w stosunku do tej części naszego społeczeństwa, stanowiłoby niepowetowaną stratę.

Twierdzą oni, że Wystawa w roku przyszłym nie musiałaby mieć już tego charakteru co w roku bieżącym. Wyłaniałaby się może konieczność włączenia w program przyszłorocznej Wystawy odcinkowych, czy sektorowych pokazów, które by w pewnych poszczególnych okresach unaoczniały określonym kategoriom zwiedzających ich udział w życiu Ziem Odzyskanych, np. pokazy rolnicze, młodzieżowe itp.

WZO była dla miasta wydarzeniem przełomowym. Wystawa wytworzyła lokalną mobilizację wszystkich sił społecznych i gospodarczych i uaktywniła życie miasta, dając równocześnie sprawdzian zdolności miasta do urządzania tego rodzaju imprez.

Dlatego też czynniki, które w najbliższej przyszłości będą rozważać dalsze losy WZO, nie mogą pominąć tych argumentów.

Tereny wystawowe nie powinny pozostać zaniedbane, zaś włożony w nie wkład musi być w dalszym ciągu wyzyskiwany.

Oto argumenty, którymi operują zwolennicy przedłużenia WZO w naszym mieście. A trzeba przyznać, że jest ich sporo. Jesteśmy zdania, że mają oni dużo słuszności.

Tadeusz Tulasiewicz.

Capstrzyk SP

Dziś wieczorem odbędzie się capstrzyk Służby Polsce. Oddziały przy dźwiękach orkiestry przejdą głównymi ulicami miasta.

Capstrzyk rozpocznie się o godzinie 18-tej.

Notatnik wrocławski

✪ **Nadzwyczajne posiedzenie MRN** na którym m. in. uchwalony zostanie dodatkowy budżet m. Wrocławia na rok 1948 odbędzie się w dniu dzisiejszym. Początek posiedzenia o godzinie 10-tej w sali obrad w Sukiennicach.

✪ **Związek Zawodowy** robotników i pracowników przemysłu budowlanego wzywa wszystkich pracowników i robotników budowlanych, którzy otrzymali wyroki w sprawie wynagrodzenia za pracę do złożenia swych roszczeń w lokalu Związku ul. Mazowiecka 17.

✪ **W przyszłym tygodniu** przybędzie do Wrocławia państwowy chór radia bułgarskiego, który wystąpi z dwoma koncertami. Program obejmuje m. innymi pieśni ludu bułgarskiego i innych narodów słowiańskich. Chórem dyryguje znany kompozytor bułgarski Swietosław Obretenow.

✪ **Pierwszą nagrodę** w konkursie balonów WZO otrzymał Andrzej Więcławski z Wrocławia, którego balonik nr. 320 wylądował w Białymstoku.

✪ **Uroczystą akademię** z okazji pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej urządza koło T.P.P.R. przy wrocławskich Zakładach Elektrycznych — dn. 26 października o godz. 17-tej, w dużej świetlicy pracowników W.Z.E. przy ul. Łowieckiej 25.

✪ **W ramach miesiąca** wymiany kulturalnej polsko - radzieckiej Państwowy Teatr Dolnośląski wystawia komedię komediopisarza radzieckiego Piotrowa p. t. „Wyspa pokoju". — Premiera odbędzie się dn. 28 b. m. o godz. 19-tej.

✪ **„Korzystajmy ze swoich praw z ubezpieczeń od wypadków"** Pod takim tytułem wygłoszona zostanie audycja w rozgłośni wrocławskiej w dniu 24 b. m. o godz. 11.30.

✪ **Zebranie informacyjne** organizuje w dniu dzisiejszym o godz. 16 w sali im. Longchampsa — Akademickie Koło Śląsko - Dąbrowskie. Z racji miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej, zebranie po przedzone zostanie prelekcją na temat: „Ideologiczne podstawy przyjaźni polsko - radzieckiej".

✪ **Nabożeństwo z bazyliki św. Jadwigi** w Trzebnicy, transmituje Polskie Radio w niedzielę, dn. 24 b. m. o godz. 9-tej.

✪ **Polskie Radio nadaje** w każdą niedzielę o godz. 11.50 audycję omawiającą zagadnienia ubezpieczeń społecznych.

✪ **Sprawy pożarnicze** będą tematem obrad konferencji, która odbędzie się dn. 29 b. m. w Wojewódzkiej Radzie Narodowej o godz. 10-tej. Instytucje i organizacje proszone są o delegowanie swoich przedstawicieli.

✪ **O filmach radzieckich**, które u kazały się w ostatnich dniach na ekranach wrocławskich mówić będzie Elżbieta Wlastówna dn. 24 b. m. w audycji nadawanej przez rozgłośnię wrocławską o godz. 11.20.

✪ **Z trojaczków**, które przyszły na świat przed kilku dniami we Wrocławiu, mimo starań lekarzy — dwoje nie utrzymało się przy życiu.

Trzecie dziecko, najmniejsze, cieszy się dobrym zdrowiem.

✪ **Przegląd ostatnich premier** w teatrach wrocławskich podany zostanie słuchaczom w audycji Radia Polskiego, dnia 24 b. m. o godz. 19.30. Prelekcję p. t. „Z widowni teatralnej" wygłosi Tadeusz Baneś.

✪ **Wystawę dorobku i osiągnięć** młodzieży radzieckiej organizuje w dniach od 19 do 28 listopada Związek Młodzieży Polskiej.

✪ **Dyr. Pawuła z Min. Oświaty** — przewodniczy obradom konferencji naczelników i wizytatorów opieki nad dzieckiem, która odbywa się obecnie we Wrocławiu.

✪ **Przedsprzedaż biletów** na mecz lekkoatletyczny ZSRR — Polska odbywa się w lokalu Wojewódzkiego Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, Rynek 6 w cenie: 100 i 200 zł. Dla członków TPPR i młodzieży ceny wynoszą: 50 i 100 złotych.

✪ **W najbliższych już dniach** osiedle Mešlice otrzyma światło elektryczne. Ekipy monterskie kończą załączanie światła do poszczególnych domów.

✪ **Trzecia z rzędu** szyba wystawowa w PDT została ostatnio rozbita. Przedsiębiorstwo nie poniosło strat, ponieważ wszystkie szyby w PDT są ubezpieczone.

✪ **250 junaków** pracować będzie w okresie zimowym przy dalszej budowie urządzeń kanalizacyjnych w Brzegu Dolnym. Junacy stacjonować będą w Księgienicach.

Marsz gwiaździsty

młodzieży wrocławskiej

W dniu 1 listopada młodzież wrocławska projektuje urządzenie wielkiej manifestacji, której celem będzie oddanie hołdu poległym w walkach o Wrocław młodym żołnierzom radzieckim. W manifestacji weźmie udział cała młodzież Wrocławia, a więc zarówno ucząca się w szkołach jak i pracująca w zakładach pracy, zrzeszona i niezrzeszona.

W dniu tym odbędzie się marsz gwiaździsty do pomnika na cmentarzu na Krzykach.

Równocześnie młodzież czyni pilne przygotowania do uczczenia 30-tej rocznicy Komsomołu, która przypada na dzień 29 października. We wszystkich szkołach, organizacjach i zakładach pracy wygłaszane są referaty na temat życia i osiągnięć młodzieży w ZSRR. Ponadto przygotowywane są imprezy artystyczne i akademie.

Dodatki pieniężne

zamiast kart na chleb i mąkę

Jak już podawaliśmy z dniem 1 listopada b. r. zniesione zostały przydziały chleba i mąki w zaopatrzeniu reglamentowanym, a w miejsce wymienionych przydziałów ustanowiono pieniężne dodatki aprowizacyjne.

Dodatek aprowizacyjny do zasiłków rodzinnych przysługuje w y ł ą c z n i e tym członkom rodziny, którym wypłacany jest zasiłek rodzinny i który j e d n o c z e ś n i e otrzymują karty zaopatrzenia.

Żony bezdzietne (nie wychowujące dzieci, na które przysługuje zasiłek rodziny) otrzymują dodatek aprowizacyjny o ile odpowiedzą nast. warunkom.

a) żona w wieku do lat 40 — o ile przedłoży świadectwo lekarza Ubezpieczalni o trwałej niezdolności do pracy zawodowej, lub oświadczenie o gotowości podjęcia pracy zarobkowej.
b) w wieku ponad lat 40 — na podstawie dowodu stwierdzającego wiek.

Wysokość miesięcznego dodatku aprowizacyjnego do zasiłków rodzinnych wynosi:

Na pierwsze dziecko — 385 zł., na drugie — 415 zł., na trzecie i dalsze — 450 zł., na żonę uprawnioną do dod. aprow. — 260 zł.

Obowiązek wypłacania dodatków aprowizacyjnych do zasiłków rodzinnych ciąży na pracodawcy, który wypłaca je łącznie z zasiłkami rodzinnymi.

Interesujące odczyty

profesorów Jakóbca i Ossowskiego

Wygłoszone onegdaj na Uniwersytecie z okazji miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej wybitnie interesujące odczyty prof. Mariana Jakóbca oraz prof. Leszka Ossowskiego ściągnęły podobnie jak poprzednie dużą ilość słuchaczy.

Referat prof. Jakóbca pouczył słuchaczy o tym, że „radziecka nauka o literaturze, mimo krótkiego, bo 30-letniego istnienia, w oparciu o mocny fundament ideologiczny marksizmu-leninizmu z jednej strony i świetne tradycje przedrewolucyjnego rosyjskiego literaturoznawstwa z drugiej strony, osiągnęła w nauce światowej palmę pierwszeństwa".

Omawiając ogrom studiów i prac nad czołowymi pisarzami literatury prof. Jakóbiec podał, że od czasu rewolucji wydano łącznie *29.177.000 egzemplarzy* dzieł Lwa Tołstoja, w tym higdy nie ogłaszane fragmenty jego twórczości.

— Zarówno z uwagi na prawdę naukową, jak i naszą słowiańską dumę narodową dyskusja ta nie może ujść uwadze polskich historyków literatury wśród których istnieje też grono „wpływologów" gotowych widzieć w naszej kulturze li tylko odblask cywilizacji Zachodu — zakończył swój referat profesor Jakóbiec.

Prawdopodobnie nikt nie spodziewał się, że odczyt prof. Ossowskiego o nauce językoznawstwa w Związku Radzieckim będzie tak niebywale interesujący. Prelegent zrobił z tego zagadnienia fascynującą opowieść o dokonaniach wielkiego uczonego - językoznawcy Mikołaja Mara (Kaukaz), który zrywając z dawnymi metodami badawczymi dowiódł, że języki narodowe nie pochodzą od jednego prajęzyka, lecz są produktem nawarstwiania się wielu pierwotnych języków. Naukowa teoria Mara wprowadza rewolucyjną przemianę w światowej nauce językoznawczej, zwłaszcza, że uczony nie ograniczył się do badań języków ZSRR, ale metodą swą objął wszystkie światowe języki.

EMZET

Zgniecenie klatki piersiowej

przyczyną zgonu lwicy

Lekarze weterynarii wydali już orzeczenie o przyczynach zgonu lwicy „Maricy" w Ogrodzie Zoologicznym. Bezpośrednią przyczyną był krwotok wewnętrzny do klatki piersiowej po zgnieceniu jej, wskutek złamania 4 żeber. Prócz tego stwierdzono rozluźnienie kręgów wskutek ukąszenia, liczne rany na ciele itd., zadane przez lwa „Astora".

Obdukcję zwłok lwicy robili znani lekarze weterynarii — dr Madej i dr Eliasiewicz i oni podpisali protokół.

Zagazowanych przewieziono natychmiast do szpitala OO. Bonifratrów, gdzie Zbigniew Waśkowski zmarł, a Aleksandra Polańskiego uratowano.

W kilka dni po wypadku Tadeusz Rozwadowski, kierownik techniczny przedsiębiorstwa „Dezynfektor" zniszczył po chłaniacze masek, przepuszczające gaz.

Przed Sądem Okręgowym we Wrocławiu Aleksander Polański stanął jako oskarżony ze nieumyślne spowodowanie śmierci Waśkowskiego przez nie zachowanie środków ostrożności, a Tadeusz Rozwadowski za to, że zacierał ślady przestępstwa, niszcząc pochłaniacze gazowe.

Przewód sądowy wykazał, że przyczyną śmierci Waśkowskiego było raczej to, że w zagazowanym pokoju zdjął maskę. Co do Rozwadowskiego to nie miał on na celu zatarcia śladów przestępstwa, gdyż zniszczył szereg innych pochłaniaczy, nie nadających się do użytku.

Bronił adw. Pomera.

Po przesłuchaniu świadków Sąd wydał wyrok uniewinniający **Polańskiego i Rozwadowskiego.**

Z sali sądowej

Kto winien śmierci dezynfektora?

W maju br. Aleksander Polański, kierownik przedsiębiorstwa „Dezynfektor" we Wrocławiu wspólnie ze Zbigniewem Waśkowskim i Józefem Sztalołem, pracownikiem hotelu „Polonia" — dokonywali dezynfekcji lokalu hotelu przy pomocy gazu BPy, używanego do tego celu. Wszyscy trzej pracowali w maskach przeciwgazowych typu wojskowego, przy czym Waśkowski miał maskę z gumowym kapiszonem na całą głowę.

Po 10—15 minutach Józef Ształol dostał zawrotu głowy i zaprzestał pracy. Około godz. 18-tej Kazimiera Domagała, pracownica hotelu, przechodząc korytarzem obok pokoju, w którym dokonywano dezynfekcji, usłyszała wydobywające się stamtąd głośne chrapanie. Zawiadomiła o tym pokojową hotelu i obie otworzyły drzwi. Na podłodze leżało dwóch mężczyzn — Waśkowski i Polański. Jeden miał maskę przeciwgazową przy twarzy, a drugiemu maska zwisała na piersiach.

WROCŁAW I IMPREZY

Teatry

TEATR WIELKI — dziś o godz. 19-tej „Straszny dwór" — opera St. Moniuszki.

TEATR POPULARNY — dziś o godz. 19-tej „Pociąg widmo".

TEATR MŁODEGO WIDZA, ul. Rzeźnicza 12 — dziś o godz. 12,30 baśń o „Strasznym smoku i dzielnym szewczyku" (przedstawienie zamknięte dla szkół).

FOTOPLASTIKON — ul. Gen. Świerczewskiego 29, czynny codziennie od godz. 9—21.

Kina

PORANKI

w Kinach Wrocławskich

Jutro w niedzielę, dnia 24. X. o godz. 10,30

„*ŚLĄSK*" — „Admirał Nachimow" — prod. radz.

„*SCALA*" — „Chłopiec z naszego miasta" — prod. radz. (2 seanse: I-szy godz. 10,30, II-gi godz. 12,15).

„*WARSZAWA*" — „Skarb rodziny Goupi" — prod. francuskiej

„*PIONIER*" — „Kopciuszek" — prod. radz.

„*FAMA*" — „Postrach mórz" — prod. radz.

Cena biletów na wszystkie miejsca 35 zł

K 6181

„*ŚLĄSK*" — ul. Gen. Świerczewskiego nr 67 — „Iwan Groźny" (radz.), godz. 16,15, 18,15 i 20,15.

„*WARSZAWA*" — ul. Fredry nr 16 — „Tchórz" (czesk.), godz. 15,30, 17,30 i 19,30.

„*SCALA*" — ul. Mikołaja 37 — „Ostatni Mohikanin" (czesk.), godz. 16, 18,20.

„*POLONIA*" — ul. Żeromskiego nr 53 „Iwan Groźny" — (radz.), godz. 15,30, 17,30 i 19,30.

„*PIONIER*" — ul. Stalina 71 — „Kopciuszek" (radz.), godz. 16, 18, i 20.

„*TĘCZA*" — ul. Kościuszki 177 „Piękna przygoda" (franc.) godz. 16, 18 i 20.

„*FAMA*" — Psie Pole „Postrach Mórz" (radz.) godz. 19-ta! czynne w piątki, soboty i niedziele (w niedz. godz. 16, 18 i 20.)

Aktualności w kinie „WARSZAWA" — Polska Kronika Filmowa nr 42/48 do dn. 22. 10. Białoruś w pieśni i tańcu.

Nocne dyżury aptek

Pod „*Gwiazdą*" — ul. Stalina 87

„ „*Murzynem*" — Plac Solny 3

„ „*Słońcem*" — Traugutta 121

„ „*Różą*" — Olszewskiego 75

Niedbalstwo

przyczyną wypadku

Drabina jako jedna z najważniejszych narzędzi pracy elektrotechników powinna być silna i pewna. Tymczasem tak nie jest w warsztatach P.K.P. Drabiny są stare, wielekroć reperowane i sztukowane. Naraża to pracowników P.K.P., a szczególnie elektryków na niebezpieczeństwo życia, a co najmniej kalectwo. Dowodem tego jest wypadek pracownika sezonowego P.K.P., 19-letniego Czesława Płachetki zatrudnionego na Odcinku Prądów Silnych na Dworcu Świebodzkim. Pracująca wczoraj w Brzezinach pod Wrocławiem spadł on z wysokości 10 metrów. Jak się okazało drabina złamała się. Płachetka doznał złamania lewego uda i pęknięcia podstawy czaszki. Nieszczęśliwą ofiarę przewieziono w stanie b. poważnym do szpitala Wszystkich Świętych we Wrocławiu.

Wypadek ten powinien być ostrzeżeniem dla P.K.P., które mogą poz wolić sobie na drabiny gwarantujące bezpieczeństwo pracy.

Wrocławski ZOM buduje domy dla rodzin robotniczych

— Dach nad głową jest ważniejszy nawet od jedzenia — mówi ob. Władysław Śliwiak, szofer ZOM-u prowadzący samochód, którym jedziemy z dyrektorem tejże instytucji ob. Marianem Markowskim na ulicę Gdańską 13/15, gdzie odbudowuje się domy dla robotników fizycznych Zakładu Oczyszczania Miasta.

W chwilę potem jesteśmy na miejscu i oglądamy wyniki „wrocławskiego tempa" pracy.

W początkach bież. miesiąca otrzymano z Rady Państwa kredyty, a do dnia dzisiejszego wykonano już 50 proc. robót. Śliczny jednopiętrowy budynek jeszcze w tym tygodniu oddany będzie do użytku.

Zbliżamy się do zabudowań z czerwonej cegły.

— Te domy będą skończone w ciągu 10 dni...

Roboty przeprowadza Zrzeszenie Techników z inż. Dąbrowskim na czele, z ramienia Nadzoru Budowlanego kieruje pracami inż. R. Nazarewicz.

— Remontujemy jednocześnie — mówi dyrektor Markowski — mieszkania robotnicze przy ulicy Traugutta 66 i Obornickiej 17.

Budynki w głębi mają system korytarzowy. Przez gotowe już okna widać rozciągające się pola działkowe. Każda rodzina otrzyma działkę. Z głębi korytarza dochodzi nieprzerwanie energiczne stukanie młota. Idziemy w tym kierunku. Pracuje tu z zapałem młody robotnik. Zza drzwi naprzeciw słychać dziecięce głosy.

— W jedynym ocalałym mieszkaniu mieszka tu robotnik z rodziną — objaśnia dyrektor Markowski. Kiedy mieszkanie naprzeciw będzie skończone, natychmiast tam się przeniosą.

Otwierają się drzwi mieszkania i na progu staje troje dzieci. Dwie dziewczynki trzymające się za rękę grubego malca. Przypatrują się pracy robotnika.

Pytam dyr. Markowskiego, czym się ZOM kieruje przydzielając mieszkania.

— Otrzymują je robotnicy fizyczni obarczeni liczną rodziną. Obchodzi nas przede wszystkim dziecko — kończy z naciskiem.

Musimy wracać, bo dyr. Markowski tylko na chwilę „wyskoczył" z biura. I rzecz ciekawa, choć widziało się taki ogrom pracy ludzkiej, pożyteczne pralnie z suszarniami, obszerne, kaflami wykładane łazienki, gdzie robotnik po pracy może korzystać z najnowocześniejszych urządzeń, wielkie zielone przestrzenie działkowych ogrodów — nieustannie nasuwają się tylko te dwa obrazy: młody robotnik zajęty w lewym skrzydle budynku i trójka dzieci robotniczych, przyglądająca się z uwagą, jak tuż obok cegła po cegle rośnie dla nich nowe, piękne mieszkanie.

Irena Schultz

Rozmawiamy z Czytelnikami

Kto ma zastrzyk przeciw kokluszowi?

— Nasza Czytelniczka, — matka pięcio-miesięcznego dziecka, pracuje poza domem i na ten czas pragnie oddać swą córeczkę do żłobka RTPD. Ponieważ jednak dziecko bez zastrzyku przeciwkokluszowego nie może być przyjęte — troskliwa matka obeszła wszystkie apteki we Wrocławiu, jednak bezskutecznie, gdyż zastrzyku takiego znaleźć nie mogła.

Co ma zrobić z maleństwem kobieta, która musi pracować? Redakcja „Słowa Polskiego" zwraca się do Czytelników, aby pomogli znaleźć ów konieczny środek. Może któraś z klinik wrocławskich, lub ktoś z lekarzy posiada potrzebny zastrzyk?

Zgłoszenia do redakcji „Słowa Polskiego".

RADIO

24 PAŹDZIERNIKA 48 R. (NIEDZIELA)

7,00 Sygnał. 7,05 Wiad. gospod. dla wsi. 7,20 Muz. 8,00 Dzien. por. 8,15 Przegląd prasy stol. 8,20 Program dnia. 8,30 Muz. por. 8,55 Wiad. Społ. Komitetu Radiof. Kraju. 9,00 Nabożeństwo z Bazyliki św. Jadwigi w Trzebnicy. 10,00 „Uśmiechy wczasów", konc. dla wczasowiczów w Szklarskiej Porębie. 11,00 Program na dzień bież. 11,02 Inf. Radiof. Przewodowej. 11,05 „Teatr radziecki", felieton. 11,20 Muz. 11,30 O nieprzeciążaniu linii elektr. 11,45 Muz. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,04 Poranek symf. 13,00 Radiokronika. 13,15 Konc. dla przodowników wsi. 14,00 „Dobroć czy głupota", pog. 14,10 „Czarodziejskie ziarno", aud. sł.-muz. 14,30 Melodie ludowe. 15,00 „Anna", słuchow. 16,00 Muz. 16,45 „Nowe książki", felieton. 17,00 Podwieczorek przy mikrofonie. 18,00 „Nawiedzony", fragment książki Lwa Tołstoja pt. „Dziedzictwo". 18,15 Konc. Krak. Ork. PR. 19,00 „Teatr Eterek", aud. rozrywk. 19,30 „Z widowni teatralnej", felieton. 19,45 „Twardy człowiek", aud. świetlicowa. 20,00 Dzien. wiecz. 20,45 Sport. 21,00 Węgry przemawiają do Polski. 21,30 Na muzycznej fali. 22,00 Wiad. sportowe. 22,10 „Do tańca". 22,45 Dyktujemy notatnik wrocł. 22,50 Sport. 23,00 Ost. wiadom. 23,10 Muz. tan. 23,50 Program na jutro. 24,00 Hymn.

Zakład Krawiecki
DAMSKO - MĘSKI
ANTONI ŁOJEWSKI
WROCŁAW, UL. MIERNICZA 18
Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres krawiectwa męskiego, damskiego i dziecinnego. K 6188

PAŃSTWOWE
Przedsiębiorstwo Projektowane i Inżyn.-Budowl.
Wrocław, ul. Łowiecka 13/17
zatrudni natychmiast wykwalifikowanych:
majstrów budowl. 5, blacharzy 8, dekarzy 5, murarzy 25, robotników niewykwalifikowanych 100. K-6153

PODZIĘKOWANIE

Panu Drowi **JEZIOROWI ZDZISŁAWOWI**, adiunktowi I. Uniwersyteckiej Kliniki Chirurgicznej we Wrocławiu za przeprowadzenie ciężkiej operacji żołądka, Panom lekarzom za opiekę lekarską w czasie i po operacji jako też PP. instruktorkom — pielęgniarkom oraz słuchaczkom Szkoły Pielęgniarstwa P. C. K. we Wrocławiu za troskliwą opiekę i pielęgnację w czasie pobytu mego w Szpitalu P. C. K. tą drogą składam serdeczne podziękowanie.

SZCZĘSNY KAZIMIERZ
10202 b. więzień polityczny obozów hitlerowskich

SZTANDARY
Paramenta kościelne
wykonuje Firma
JÓZEF ŁOWIŃSKI
POZNAŃ, Garbary 20
telefon pryw. 501-66
FILIA Wrocław, ul. Poniatowskiego 21. Dojazd tramwajem linii 6 K 5725

Zakład Tech.-Dent.
Jakub Kichelmacher
WROCŁAW
ul. Miernicza 25 m. 7
K 6173

20.000 zł nagrody
za doprowadzenie
wzgl. wskazanie miejsca pobytu zaginionej dnia 9. 10. na 10. 10. klaczy, gniadej, gwiazdka na czole, prawa pęcina tylna biała chrapka, wzrost 169. Skrzypaszek Henryk, wieś Lipa, gmina Widawa, pow. Wrocław. K 6166

SKRZYNKI
ca 600 sztuk sprzeda
WACŁAW TUREK
Wrocław, Kołłątaja 32
10123

SZTANDARY
PARAMENTA KOŚCIELNE
wykonuje fachowo i solidnie
Pracownia haftów artystycznych
IRENA SZAŁOWA (6151)
Poznań ul. Ratajczaka 11a
(dawn. ul. Skarbowa 23), tel. 12-54

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

SKT PRZEWOZY to warów, plac Solny 9. telef. 35-61. K 5709

SKLEP galanteryjny w dobrym punkcie odstąpię. Wiadomość Trzebnicka 46 (sklep). 10140

DKW limuzyna stan pierwszorzędny (papierami) sprzedam. Cena 250 Barlickiego 39—12. 10027

SPRZEDAM samochód 3-kołowy na chodzie w dobrym stanie. Wiadomość Olbińska 2 b a m. 8. K 6159

OBLIGACJE Pożyczki Odbudowy Kraju kupimy. Płacimy 40 procent wartości nominalnej. Wysyłać zaliczeniem pocztowym. WSPÓLNOTA, Kraków Plac Wszystkich Świętych 8. K 6154

„OPEL" Olimpia po gruntownym remoncie sprzedam. Wrocław, Pomorska 47. Skład Pieczywa. 10212

SPRZEDAM luksusowy gabinet i sypialnię (komplety) z prawem własności. Wiadomość: Dr. Olszewskiego 77/II piętro m. 6. 10185

KUPUJĘ
ALOE CAPENSIS
Warszawa, Prokuratorska Nr 7
„LEK" K 5843

SPRZEDAM Olimpię górno-zaworową 4-drzwiową, stan pierwszorzędny. Wiadomość: Wrocław, Traugutta 62 w podwórzu u wulkanizatora. 10167

SKLEP odstąpię nadający się na każdą branżę. Zwrot kosztów. Stalina 7. 10137

KUPIMY trójchloroetylen (tri) dwuchloroetylen czterochlorek węgla (tetrachlor). Oferty „21033" „Czytelnik" Dział Ogłoszeń Nowotki 13. K 6076

SKLEP w centrum nadający się na każdą branżę, z towarem lub bez z powodu choroby sprzedam, Inowrocław, Solankowa 69/6. K 6019

SPRZEDAM pianino „Foerster". Wiadomość Zacisze, Karłowicza 44 parter 10196

PIANINO, kredens mahoniowy, stół gdański, łóżko, szafa do sprzedania. Wrocław, Marcinkowskiego 8. m 6. 10179

MŁYNARZE!
Pasy, gazę, gurty, kubełki, piły tartaczne, nalewy do kamieni i maszyn, oraz wszelkie artykuły młyńskie, po cenach zniżonych.
poleca
„MŁYNOSPRZĘT", Warszawa, ul. Chmielna 18. K-6148

SPRZEDAM tanio umeblowanie 2 pokoje, kuchnia. Lelewela 6 oficyna mieszkanie 6. 10163

KLEJ „AGO" w najlepszym gatunku do skór, pasów transmisyjnych, kapców, filców itp. — poleca: Przetwórnia Chemiczna „Arol" Kraków, Augustiańska 11 tel. 586-22. K 5966

KUPNO-sprzedaż-naprawa maszyn do szycia, krawieckich, rzemieślniczych — specjalnych Warszawa, Złota 8. K 6013

WÓZKI dziecięce w wielkim wyborze po cenach najniższych poleca „Halszka", Świerczewskiego 50. 10204

MASZYNĘ do pisania biurowa sprzedam Skwierzyńska 23 I p. m. 2. 10203

WARSZTAT tkacki „Mika" do sprzedania. Oporów, Kołłątaja 35. K 6165

ZGUBY KRADZIEŻE

SKRADZIONO książkę wojskową RKU Wrocław, tymczasowy dowód osobisty, odcinek zameldowania, pozwolenie na broń wydane Wrocław, legitymację Polski Zw. Łowiecki, legitymację Zw. Zaopatrzeniowych, zaświadczenie Urzęd. Repatr. Gdańsk. Gall Antoni, Psie Pole, K 6158

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą (kennkarte) na nazwisko Robak Roman gm. Brzezia Łąka. K 6165

SKRADZIONO kartę rejestr. RKU Oleśnica, zaświadczenie (Ausweis) wydany w Niemczech na nazwisko Kurwat Władysław gm. Jankowice. K 6156

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Brzeg Goldewicz Bronisław Konszwicze pow. Oława 10209

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Zuchowska Mieczysława zam. ul. Nehringa Nr 5 m. 13. 10206

SKRADZIONO odcinek zameldowania, odcinek rejestracji RKU Miechów, Roman Bolesław. 10201

SKRADZIONO kartę rejestracyjną RKU Nowy Sącz Nr 36/89 oraz kartę rozpoznawczą na nazwisko Biliński Eugeniusz. 10198

ZGUBIONO legitymację Zw. Uczest. Walki Zbrojnej Nr 32/46, legitymację Zrzeszenia Kupców Nr 2211/1811, prawo jazdy Nr 383/48. Zwoliński Czesław. 10195

SKRADZIONO dowód osobisty, zaświadczenie pracy, odcinek zameldowania na nazwisko Zawadzka Stanisława. 10186

ZGUBIONO indeks. Wojnowska Irena, Wrocław, Osobowicka 15/4. 10217

SKRADZIONO książeczkę wojskową na nazwisko Buddziosz Stanisław Wrocław, ul. Iglelna 14/8. 10181

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Krośnik Nr 122/K/48 na nazwisko Szymański Jan. 10176

NAJNIŻSZE CENY — NAJWYŻSZA JAKOŚĆ
INSEKTY — tępi proszek „DDT - PODKOWA"
SZCZURY — „ trutka „MORTIRAT"
MYSZY — „ pszenica zatruta „MYSZOTRUT"
KARALUCHY — „ proszek luboński „PODKOWA"
WSZAWICĘ — „ biały ocet sabad. „PEDIKUS"
PLUSKWY — „ specjal. płyn „COLOCYNTHIDIS"

K-5921
Do dezynfekcji świece
gazowo-dezynfekc. „PODKOWA"
Żądać w drogeriach

»ORIENTINE«
znany od 1911 roku, niezawodny i dyskretny w użyciu
ODSWIACZ
F-my »PARFUMERIE d'ORIENT«
I. Ostrowska i S-ka ● ŁODZ, 11 Listopada 14
Żądać we wszystkich drogeriach i perfumeriach K 5774

SPRZEDAM HURTOWNIĘ
rowerowo - samochodową w Poznaniu.
Oferty **Biuro Ogłoszeń „PAR" Poznań, Ratajczaka 7 pod „10,535".** K-6108

SZKOŁA kier. inż. Jerzego Klebera. w WROCŁAWIU ul. Reymonta nr 20a przyjmuje stale zapisy. K 5729

Szaliki apaszki, chustki, plusz meblowy
w wielkim wyborze poleca
Hurtownia »OZDOBA«
Łódź, Piotrkowska 69 K-6001

SZTANDARY
PARAMENTA KOŚCIELNE
wykonuje najstarsza fachowa firma
K. KĘDZIERSKA
Poznań
Ogrodowa 11
Tel. 93-63
Rok zał. 1914
Nagrodzona na PWA
K 5821

ZGUBIONO kartę rejestracyjną na nazwisko Marszalski Zbigniew wydaną przez RKU Kłodzko. 10173

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną Nr 1633 wystawioną przez 5 Urząd Skarbowy na nazwisko Bronisław Jabłoński Wrocław, Pl. Staszica 13. 10172

SKRADZIONO kartę repatriacyjną, metrykę urodzenia, legitymację Samopomocy Chłopskiej i potwierdzenie odbioru buraków przez Cukrownię w Strzelinie. Walery Stefan Tarnów Grodkowski pow. Grodków. K 6120

POSAD POSZUKUJĄ

SIŁA biurowa, znajomość koresp., maszynistka — ukończony I rok WSH poszukuje pracy. Zgłoszenie „St. Pol." pod Śródmieście 12. 10207

KUCHARKA restauracyjna poszukuje pracy Nożownicza 1—11. 10205

MŁODY, inteligentny (mała matura) szuka jakiejkolwiek pracy ul. Nulla 8/2. 10200

SEKRETARKA — korespondencja — stenografia — maszynopisanie — szuka posady. Zgłoszenie „Słowo Polskie" 2222. 10192

PRZYJMĘ lekką pracę konfekcyjną Wrocław, ul. Żeromskiego 54/m 15. 10183

SZOFER posiadający samochód „Opel Blitz" 3 t, poszukuje pracy. Zgłoszenia Brochów, ul. Piękna 5. 10086

WOLNE POSADY

BIUROWA siła potrzebna natychmiast do małego przedsiębiorstwa. Warunek samodzielna księgowość. Oferty z podaniem kwalifikacji. Zgłoszenia „Słowo" pod „10110". 10110

CZELADNIK krawiecki sztukowiec zostanie przyjęty od zaraz. Zakład krawiecki Kościuszki 169. K 6161

POSZUKUJĘ repasantki do elektrycznego podnoszenia oczek w pończochach. Wrocław, Świerczewskiego 97 Wołodkowicz. K 6160

POTRZEBNA cewlarka (szpularka) na jedwab do mechanicznej pończoszarni. Wiadomość Wrocław, ul. Rzeźnicza 10 m. 1a. 10210

DO gospodarstwa domowego, samotna z referencjami potrzebna. Zgłoszenia od 18-21 Łukasińskiego 17 m. 6. 10214

POSZUKUJEMY rutynowanej siły biurowej. Zgłoszenia z życiorysem i wskazaniem referencji do „Słowa Polskiego" pod „Budownictwo". 10133

POSZUKUJEMY woźnego — dajemy pokój i kuchnię odremontowaną niezależnie od wynagrodzenia. Zgłoszenia do „Słowa Polskiego" pod „Budownictwo". 10134

CZELADNICY krawiectwa damskiego kat. specjalnej natychmiast potrzebni. Warunki pierwszorzędne. Roosevelta 30/3 10208

MŁODE głosy (zawodowe, amatorskie) poszukiwane zespołu rewellersów: Sepolno, ul. Nulla 8/2. 10199

POMOCNICA domowa dochodząca, lub stała, potrzebna od zaraz. Zgłoszenia od 8-13-tej. Józefa Chełmońskiego nr 1 Wrocław. 10170

CENTRALA Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego Wrocław — ul. Kazimierza Wielkiego 32 przyjmie zdolnego branżystę ze znajomością biurowości. 10166

NAUKA

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje: Lublin, skr. poczt. 106. K 5972

KORESPONDENCYJNE Kursy Księgowości wszystkich systemów, przebitkowa, bilanse, podatki, listoplace. Informacje: Kursy Handlowe Smólskiego Poznań, Wawrzyniaka 33. K 6152

OB. CZESKA poszukuje nauczyciela do udzielania lekcji w języku polskim. Wrocław, ul. St. Żeromskiego 54/m. 15. 10182

LOKALE

TRZY pokoje, kuchnia ewent. łazienka poszukiwane. Zgłoszenia Słowo Polskie pod „RW". 10159

KATOWICE. — Wrocław zamienię komfortowe 3-pokojowe, na podobne ewentualnie większe bez mebli we Wrocławiu możliwie Karłowice. Zgłoszenie Dziennik Zachodni Katowice pod Nr „000433". K 3548

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią wygodami w śródmieściu Łodzi na 3-4 pokoje z kuchnią wygodami we Wrocławiu. Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod 101. 10201

ODSTĄPIĘ mieszkanie 5-pokojowe komfortowe, centralne ogrzewanie, sad, wydzielona całość za zwrotem kosztów remontu. Sępolno. Wiadomość: sklep galanteryjno-papierniczy „Bluwar" Pomorska 29. 10197

STUDENTKA poszukuje pokoju sublokatorskiego. Zgłoszenia „Słowo" pod „Sublokatorka." 10194

PRZYJEZDNYM noclegi. Pokoik niekrępujący. Norwida 13/m. 10, boczna Skłodowskiej. 10193

MIESZKANIA 3—5 pokojowe poszukuje we Wrocławiu. Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod 333. 10191

WŁASNĄ willę pow. Jelenia Góra odstąpię lub zamienię na mieszkanie 3—5 pokojowe we Wrocławiu. Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod „333". 10190

ODSTĄPIĘ 3 pokoje łazienką, meblami, wyremontowane w willi Krzyki. Oferty pod „188". 10189

POSZUKUJĘ 4 wzgl. 3 pokojowego mieszkania z wygodami. Możliwie w śródmieściu. Zwrócę koszta remontu. Wiadomość „Słowo Polskie" pod „10180" 10180

POKÓJ potrzebny od zaraz dla samotnego na stanowisku. Zgłoszenia Stalina 46 sklep tekstylny. 10178

POSZUKUJĘ pokoju z używalnością łazienki przy kulturalnej rodzinie. Ewentualnie z utrzymaniem. Możliwie w śródmieściu. Zgłoszenia do „Słowa" pod F. Z. 10177

PILNIE poszukuję pokój z kuchnią względnie 2 pokoje w śródmieściu. Zwrot kosztów, pośrednictwo wynagrodzę. Zgłoszenia: Niemcewicza 29. 10175

ODSTĄPIĘ umeblowany pokój samodzielny kulturalnej pannie. „Słowo Polskie" pod Samotny. 10169

TRZY pokoje z kuchnią najchętniej z łazienką poszukiwane. Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod „RW". 10159

RÓŻNE

UWAGA: Zawiadamiam P. T. Klientów, iż rozpoczynam wstrzymaną produkcję ekstraktu piwnego „Piwnik" wytwórni „Piast" Wrocław, Srutowa 14 z dniem 1 listopada br. 10187

Z POWODU likwidacji Czytelni „Placówka" Pl. Staszica 26, zawiadamia się PT Abonentów, by zgłosili się do podjęcia kaucji do dnia 30-10-48. H. Witkowska. 10184

CZAPKI cywilne i wojskowe wykonuje Gitelman Wrocław, Pułaskiego 79. K 6174

ZNISZCZONO legitymację Nr 11 Liceum Spółdzielczego, Czermak Wanda. K 6162

Sport

Dziś o godz. 14-tej na Stadionie Olimpijskim

Start doskonałych lekkoatletów ZSRR

Dziś o godz. 14-ej na Stadionie Olimpijskim (małym) rozpoczynają się dwudniowe zawody z udziałem doskonałych lekkoatletek i lekkoatletów Związku Radzieckiego i najlepszych zawodników Polski. Nie zabraknie również czołowych zawodników naszego Okręgu, którzy będą się starali pobić swoje rekordy życiowe, startując z takimi asami lekkoatletyki jak Dumbadze, Czudina, Anokina, Karakułow, Bułańczyk, Ozolin i inni.

Wczoraj przed południem zawodnicy radzieccy odbyli już krótki trening na stadionie wrocławskim, przy czym byli zadowoleni ze stanu naszych bieżni i skoczni. Po południu złożyli wieniec na cmentarzu poległych w walkach o Wrocław żołnierzy ZSRR, a następnie zwiedzili Wystawę Z. O.

Mamy nadzieję, że dzisiejsza i jutrzejsza rewia lekkoatletyczna z udziałem znakomitych zawodników ZSRR dostarczy widowni wiele emocji i przysporzy tej królowej sportów jaką jest lekka atletyka sporo nowych zwolenników.

IKS-Pafawag w poniedziałek

Mecz bokserski o mistrzostwo m. A między drużynami Pafawagu i IKS-u został przełożony z niedzieli godz. 12-ta na poniedziałek godz. 20-tą, gdyż termin niedzielny kolidował z międzynarodowymi zawodami lekkoatletycznymi, jakie odbędą się na stadionie Olimpijskim.

Po pierwszym dniu mistrzostw Polski

Palocz i Elek mistrzami floretu

Szczęk kling krzyżowanych w zaciętych walkach o tytuł mistrza Polski we florecie i brawa rozemocjonowanej widowni słyszeliśmy wczoraj w Hali Ludowej przez cały dzień.

Zawody trzeba zaliczyć do bardzo udanych. Na planszy dawali pokaz walki na floretty mistrzowie tej klasy co Węgrzy Palocz i doskonały junior Tilly, Czech Rybka i siostra, mistrzyni olimpijskiej Ilony — Margit Elek.

Polacy niestety, zawiedli i to z dwóch powodów. *1) Nie stanęli na planszy Banaś, Nawrocki, Wójcicki i Kaźmierczak* (trzej ostatni byli na sali), a przecież są to floreciści na klasie.

2) Ci, których widzieliśmy wczoraj, byli wyraźnie słabsi od gości. Jedynie Sołtan nawiązał równą walkę z Czechami, ustępując tylko 1 trafieniem piąte miejsce Skyvie.

HISTORIA FLORETU PANÓW

16 zawodników podzielono na 2 półfinały, z których jeden *przyniósł sensację w postaci wyeliminowania Czecha Linharda*, przez Kaska. Razem z nim odpadli Krzywicki, Jankowski, Chwalisz, Przeździecki, Fiszer i Kudliński.

W finale *tytuł mistrza Polski zdobył Palocz*, przegrał tylko z młodziutkim Tillym, który znów wyprzedził różnicą trafień *sympatycznego i walczącego b. czysto Czecha Rybkę*. W rezultacie tabela finału wygląda następująco:

1) Palocz (Węgry) 6 zw. 1 porażka, 2) Tilly (W.) 5 zw. 2 por., 3) Rybka (Czech.) 5 zw. 2 por., 4) Sakovics (W.) 5 zw. 2 por. 5) Skyva (Cz.) 4 zw. 3 por., 6) Sołtan (Kraków) 4 zw. 3 por. 7) Dajwłowski (Łódź) 1 zw. 7 por., 8) Kąsek (Śląsk) 1 zw. 7 por.

BRAWO PANIE!

Floreciści polskie zdały egzamin. Walki były wyrównane, a różnica klasy między Węgierką i Czeszkami była b. mała, lub nie istniała wcale.

Zwycięstwo Elek, chociaż zupełnie zasłużone, było zagrożone dwukrotnie: Markowska była o krok od zwycięstwa, a decyzja przyznająca Węgierce decydujący punkt w walce z Nawrocką, była naszym zdaniem zbyt pochopna. (Sędziowie boczni wydali odwrotne opinie).

W półfinałach odpadły Skirlińska, Zyt kówna, Warczakówna i Kurek, choć wszystkie walczyły na poziomie.

W finale zwyciężyła Margit Elek (W.), wygrywając wszyskie walki. *Tytuł mistrzyni Polski dostał się w godne ręce.*

Drugą była Nawrocka (P.) 3 zw., 3) Szulcova (Czechosł.) 3 zwyc. (gorszy stos. trafień), 4) Markowska (P.) 2 zw., 5) Szreiderowa (P.) 2 zwyc. (gorszy stos. traf.), 6) Wolfowa (Cz.) bez zwycięstwa.

DZIŚ — SZPADA

Dzisiaj od rana trwają walki na szpady. Tytułu mistrza Polski broni dr Nawrocki.

Na planszy wystąpi doborowa stawka szpadzistów zagranicznych i krajowych. Walki trwają od 9-tej rano do 13-tej, a potem od 16-tej do wieczora (finały). Bilety po 20 złotych przy kasie. (O)

Telefon... ekspres... radio...

W dalszym ciągu panamerykańskiego turnieju tenisowego, który odbywa się w Mexico City, czołowy tenisista europejski Czechosłowak Drobny zakwalifikował się do ćwierćfinału, zwyciężając Francuza Abdesselama 6:2, 6:2, 6:4.

* * *

W Palais des Sports w Paryżu odbędzie się międzynarodowy turniej bokserski. M. in. walczyć będą trzej czołowi bokserzy włoscy. W wadze średniej mistrz Włoch Mitri spotka się z Francuzem Dauthuille, w kategorii mistrz Włoch Nardecchia walczyć będzie z Fernandezem (Francja) oraz w lekkiej Uboldi (Włochy) spotka się z Gonnetem (Francja).

* * *

Mistrz świata wagi ciężkiej Joe Louis zapowiedział definitywnie, że walczyć będzie w obronie tytułu mistrzowskiego w czerwcu roku przyszłego. Przeciwnikiem Louisa będzie prawdopodobnie zwycięzca spotkania Charles Ferard — Joe Baksi, które zakontraktowane zostało na 18 grudnia br.

* * *

80 tysięcy widzów zgromadził na stadionie „Dynamo" w Moskwie powtórzony w poniedziałek półfinałowy mecz piłkarski o puchar ZSRR między drużyną CDKA i „Dynamo".

W drugim spotkaniu zwyciężyła drużyna CDKA w stosunku 1:0, kwalifikując się tym samym do finału. Zwycięska bramka padła na krótko przed przerwą z rzutu karnego, egzekwowanego przez Demina.

Przeciwnikiem CDKA w finale wyznaczonym na 24 bm. będzie moskiewski „Spartak".

Kolarze kończą sezon

Klub sportowy „Odzieżowiec" urządza zawody kolarskie na szosie w niedzielę dnia 24 bm. o godz. 12-tej. Dystans wyścigu dla licencjonowanych 50 km, dla niestowarzyszonych t. zw. „pierwsze kroki" na dystansie 25 km. Będą to ostatnie zawody kolarskie w bieżącym sezonie.

W numerze 43, który ukaże się 23 b.m.

„PRZYJACIELA"

znajdziecie ciekawy konkurs z nagrodami.

1. Co ci się najbardziej podoba w „Przyjacielu"

2. Co jeszcze chciałbyś widzieć w „Przyjacielu"

W-131

Spotkania z ludźmi ZSRR

ALOSZA ZZA URALU

O trzech dni walki trwały właściwie pod naszymi oknami. Całą ulicę wypełniał ciężki, gęsty dym palącego się opodal, na drugiej ulicy czołgu. Co kilka godzin mieszały się do walki samoloty, pikujące z wyciem na ulice, które właściwie w tej chwil stanowiły front. Siedzieliśmy wszyscy w piwnicach od podwórza, ogłuchli już od huku, zmordowani do ostatnich granic, nie myśląc o jedzeniu,, ani o świeżej wodzie, tylko o tym, aby już raz wreszcie można było wyjść na światło dzienne. Czasem przycichały serie ciężkich pocisków i wtedy stawaliśmy wszyscy w drzwiach od podwórza, patrząc na widoczny w górze, zasnuty dymem i siny kwadrat pogodnego nieba.

Taka sama cisza zaległa na długą chwilę całą ulicę, cisza w której słyszeliśmy tylko przyciszone rozmowy i westchnienia w sąsiednich piwniczkach.

W tę ciszę padło nagle łomotanie do drzwi, inne jakieś niż to, które nie ustawało prawie w ciągu ostatnich dni. Umilkło i powtórzyło się mocniej. Ktoś wołał... Wyjrzeliśmy do sieni. Za okratowanymi szybkami, które jakimś cudem jeszcze się trzymały, zamajaczyły zielone mundury i czerwone gwiazdy...

— Patrz toż to Sowieci.. — zawołała moja matka i drżącymi rękami zaczęła odryglowywać bramę. Czterech zmordowanych chłopców wpadło z automatami na ostro. Pytającym spojrzeniem obrzucili wszystkich.

— Germańcy, Hałyczyna?

— Polacy, sami Polacy — podkreślił ktoś spokojnie.

Opuścili automaty, usiedli na kamiennych schodach.

— Wody...

Sień zaroiła się od ludzi. Ktoś niósł kawę, ktoś na talerzu chleb. Któryś z czerwonoarmistów popatrzył i zaśmiał się:

— Chleb, my już cztery dni nie widzieli chleba... Ale może i wy nie macie...

— Nam nie trzeba chleba. Nam trzeba na Berlin... — powiedział najwyższy.

„W PIERIOD, NA BERLIN..."

Na opanowanym odcinku stanął z wielkim automatem mały, czarny chłopak, z mocno skośnymi oczyma. Chodził poważnie wzdłuż krótkiej, bocznej uliczki. Dochodził aż do nasz ego okna i zawracał, jak na warcie honorowej w czasie uroczystości. Za każdym razem, gdy dochodził do okna, próbowałam nawiązać rozmowę.

Nazywał się Alosza i miał lat szesnaście... Pochodził ze wsi daleko za Uralem. Skośne oczy i wystające kości policzkowe zdradzały przymieszkę krwi mongolskiej. Mówił mało, patrzył dużo.

W pewnej chwili mojej matce zrobiło się żal tego zmordowanego, dziecinnego wojaka i przez wybitą szybę wysunęła do niego talerz gorącej zawiesistej zupy.

Alosza jakby się przestraszył.

— Nie, nie, nie nużno... — tłumaczył zażenowany. — Mnie nie trzeba. Ja zwyczajny w marszu nie jeść. A wy macie swoich...

Miał na myśli cały ten tłum wyczerpanych i wygłodniałych współlokatorów, który napełnił naszą kuchnię. Matka moja powtórzyła zachęcający gest:

— Jedzcie, jedzcie, staroczy dla wszystkich...

Chłopak dłużej nie dawał się prosić. Zakąsił dwiema kromkami czarnego chleba, innego dawno nie mieliśmy i podziękował.

— Czy wy zostaniecie na tym odcinku?

— Niet, mnie nada w pieriod, inni przyjdą. Ja muszę na Berlin...

I tak mi został w pamięci, mały czarny Alosza w mocno schodzonych butach, który nas nie chciał objadać, który niczego nie pragnął, tylko „w pieriod, na Berlin". M.L.

PRZEZ OKULARY Felietonisty

„Najmądrzejszy człowiek" wsi

Procesami takimi, jak ostatnia rozprawa przeciwko bogaczowi wiejskiemu Władysławowi Okonioiwi w Lubaniu, powinna się jak najszerzej zainteresować opinia. Ukazuje on bowiem wiele zagadnień naszej rzewistości. Oskarżony w czasie rozprawy sądowej oświadczył, że uchodził za „najmądrzejszego człowieka" we wsi. Dlaczego? Opinię tę wytworzył sobie na skutek licznych libacji, które finansował z wielkich dochodów, czerpanych z eksploatacji młyna elektrycznego - wodnego i wyzyskiwania robotników, którymi poniewierał. Odnosił się do swych pracowników z wlaściwą bogaczom chłopskich wyższością.

Wieś Unigoszcz pod Lubaniem nie jest zapewne zjawiskiem odosobnionym. W wielu miejscowościach roz maici Okonie przy wódce zdobywają sobie „autorytet", który wyzyskują, aby judzić i jątrzyć. Znajdują respekt, bo płacą, bo funduja, bo urządzają libację. Wypchany krzywdą ludzką portfel (w chwili aresztowania Okonia zakwestionowano przy tym „biedaku" 60.000 złotych, a młynarz na rozprawie twierdził, że zarabia — 3.000 — 4.000 złotych miesięcznie) daje tym ludziom pewność, że znajdą posłuch.

Okonie po wsiach — mogą pleść przy wódce najfantastyczniejsze bzdury. Są jednak „autorytetem", gdyż mają czym płacić za libację.

Jakże słuszna i konieczna więc w świetle takich procesów staje się ekspansja świetlicowa. Spekulantom, bogaczom, wrogom klasowym trzeba w naszych świetlicach wiejskich przeciwstawić ludzi światłych, którzy by w oparciu o wiadomości prasowe, radiowe, o ustawiczny kontakt z bieżącym nurtem życia politycznego i społecznego — przeciwstawiali się po wsiach i osadach „najmądrzejszym ludziom" w typie Okonia. (ski)

52)

Tadeusz Dołęga Mostowicz

Wariacja NIKODEMA DYZMY

Nikodem Dyzma przebywa w Warszawie, gdzie załatwia sprawy majątkowe Leona Kunickiego. Jednego dnia spotkał dziewczynę Mankę, którą znał z czasów, gdy jako bezrobotny, mieszkał przy ul. Łuckiej. Dyzma przyrzeka dziewczynie spotkanie.

Mieszkanie pani Przełęskiej po raz trzeci widziane przez Dyzmę, po raz trzeci wyglądało inaczej. Wszystkie drzwi pootwierane, wszędzie moc światła. W kilku pokojach rozstawione stoliki do kart, uderzające świeżością zielonego sukna i małe stoliczki, pokryte białymi serwetkami, zastawione tacami, na których piętrzyły się ciasta i tartinki.

Nikogo jeszcze nie było. Dyzma przeszedł kilka pokoi i zawrócił. Usiadł w salonie na kanapie. Z drugiego końca mieszkania dolatywały odgłosy jakiejś sprzeczki, która widocznie ożywiła się, gdyż słowa brzmiały coraz wyraźniej.

— Nie dasz? Nie dasz? — krzyknął głos męski.

Nastąpiła dłuższa tyrada głosu niewieściego. Nikodem zdołał z niej wyłapać jedynie epitety, gdyż te były specjalnie akcentowane:

— Próżniak... takiego darmozjada... To szantaż! . niewdzięcznik!...

— Ostatnie słowo! — zabrzmiał głos męski — dasz dwieście?

— Nie dam!

W przedpokoju rozległ się dzwonek. Sprzeczka ucichła, po chwili do salonu weszła uśmiechnięta pani Przełęska. Za nią z miną uprzejmą wsunął się Krzepicki. Jednocześnie w drzwiach od przedpokoju stanął jakiś staruszek z ogromną łysiną.

Pani Przełęska witając i prezentując gości zaczęła uskarżać się na niepunktualność naszych panów. Staruszek, którego tytułowano panem profesorem, był głuchawy i to mocno. Toteż pani domu musiała mu powtarzać bardzo głośno swoje spostrzeżenie o wadzie niepunktualności coś ze cztery razy. Za każdym razem profesor powtarzał:

— Przepraszam, że co?

Była już w rozpaczy, gdy przyszedł jej na pomoc Krzepicki. Stanął przed profesorem i rzekł z układnym uśmiechem:

— Tara-tara-bum-cyk-cyk, stara fujaro!

Staruszek kiwnął głową i powiedział z przekonaniem:

— A tak, tak, wieczory już są zimne.

Dyzma wybuchnął śmiechem. Szalenie mu podobał się dowcip Krzepickiego, a gdy pani Przełęska wyszła witać nowych gości, rzekł: ,

— Czekaj pan, ja mu coś powiem.

— Byle nie za głośno! — ostrzegł Krzepicki.

Nikodem zwrócił się do profesora:

— Pies ci gębę lizał, stara pało!

— Przepraszam, że co?

— Że lizał!

— Przepraszam, bo nie dosłyszę, że co?

Dyzma zanosił się od śmiechu, aż staruszek zaczął go podejrzewać. Sytuację uratował Krzepicki, który huknął profesorowi w samo ucho:

— Pan chciał profesorowi opowiedzieć najnowszą anegdotkę!

— A słucham, słucham.

Tymczasem do salonu weszło kilka osób, a zanim zdążyli się przywitać na progu stanął pułkownik Wareda. To uwolniło Dyzmę od anegdotki.

— Servus Nikus! Że cię widzę! — zawołał pułkownik.

— Jak się masz, Wacuś!

— No co? Jakże tam załatwiłeś swoje sprawy u Jaszuńskiego?

— Dziękuję. Wszystko w porządku.

Salon i przyległe pokoje zaczęły się napełniać. Byli tylko panowie i coś pięć, czy sześć starszych pań. Przy kilku stolikach usadowiono się już do bridge'a.

(dalszy ciąg jutro)

Redaktor Naczelny: Stanisław Ziemak F-35917 Wydawca: Sp. Wyd. „Czytelnik"

Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław ul. M. Nowotki 13 — tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd. 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 do 13-ej. Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 120 złotych miesięcznie z przesyłką pocztową 135 zł. z odnoszeniem do domu 170 złotych. PKO Wrocław Nr VIII 13-62 Druk. Sp. Wyd. „Czytelnik" Wrocław, ul. T. Kościuszki 49.